

FENOMEN DOMU WIEJSKIEGO NA PODLASIU (Z BADAŃ WE WSI OLENDY W GMINIE RUDKA W 2014 ROKU)

Anna Biernacka, Natalia Garwolińska, Jarosław Szewczyk

Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893 Białystok
E-mail: anibie17@gmail.com; natalia2310@vp.pl; jarsz@pb.edu.pl

THE PHENOMENON OF PODLASIE COUNTRY HOUSE (FROM THE SURVEYS IN OLENDY, RUDKA COMMUNE, N-E POLAND IN 2014)

Abstract

Field surveys were performed in a number of villages in the region of Białystok, N-E Poland in 2014. The results are presented and analyzed, with the research focus on five houses in Olendy village, Rudka commune. Their drawings and selected photographs are included, as well. The objective is to assess the uniqueness of their architecture and interiors in terms of vernacular architectural heritage and traditions. The houses in Olendy have been accumulating various aesthetic patterns since the last 50 to 70 years, resulting with an unusual and curious medley of architectural aesthetics of their interiors. Moreover, their obsolete wattle-and-daub construction of walls, as well as their huge stoves, supplement that medley, resulting with a feeling of an „exotics” of these specific vernacular houses.

Streszczenie

W 2014 roku zrealizowano kolejną sesję badań terenowych we wsiach Białostocczyzny. W pracy zaprezentowano wyniki pomiarów i rysunków inwentaryzacyjnych pięciu domów we wsi Olendy w gminie Rudka, z próbą ich oceny i interpretacji. Celem tak przedsięwziętych i zaprezentowanych tu badań jest także ocena specyfiki przestrzeni architektonicznej badanej wsi Olendy – w tym ocena wartości architektury rodzimej, *wernakularnej*, wyrosłej z tradycji i zakorzenionej w miejscu i czasie, a także ocena specyfiki wnętrza domu. Okazuje się bowiem, że olendzkie domy akumulują od ponad półwiecza rozmaite estetyki i wzorce komponowania wnętrz, co owocuje niezwykle konglomeratem architektonicznym, jakim jest współczesne wnętrze tradycyjnego olendzkiego domu; także *strychulcowa* konstrukcja i rozbudowane systemy piecowo-kominowe dopełniają wrażenia ich swoistej „egzotyki”.

Keywords: vernacular architecture; vernacular home interiors; Białystok region country cottages; Olendy; Rudka

Słowa kluczowe: architektura rodzima; tradycyjne wnętrza domów; domy wiejskie Białostocczyzny; Olendy; Rudka

WSTĘP

W ciągu ostatnich 200 lat w kilkudziesięciu pracach (pisanych przez etnografów, architektów, jak też zwykłych podróżników i krajoznawców) podnoszono temat podlaskiego wiejskiego domu mieszkalnego, widząc w nim swego rodzaju fenomen i wielorako argumentując takie jego postrzeżenie. Najstarszy opis

znajdujemy u Kazimierza Władysława Wójcickiego, piszącego między innymi o „szczególnym uszanowaniu dla pierwszego kąta w mieszkaniu”, wyróżniającym mieszkania podlaskich *Rusinów* – „*bo tam stał zawsze bożek domowy Pokuć*”¹. Później, w połowie XIX wieku, opisy wschodniopodlaskich domów publikowano

¹ K.W. Wójcicki, *Podróż w Podlasiu. Wyimek z dziennika podróży z roku 1825 i 1826*, „Dziennik Warszawski” nr 34 (marzec), t. IX, 1828, s. 234-275.

na łamach „Gazety Warszawskiej”, zaś druga połowa XIX wieku wręcz obfitowała w relacje z podróży po Podlasiu, zawierające opisy domów i niekiedy ich rysunki, publikowane na łamach czasopism (takich jak „Athenaeum Wileńskie”, „Przyjaciel Ludu”, „Wista” i in.). Autorami tych opisów, publikowanych w różnorodnych wydawnictwach, byli między innymi L. Czarkowski, Z. Gloger, W. Jarecki, J. Jaroszewicz, O. Kolberg, M. R. Witanowski, A. Zakrzewski i inni², zaś w języku rosyjskim także między innymi C. Bren i P. Bobrowski. W XX wieku wielokrotnie ilość badań, co zaowocowało bardziej precyzyjnymi opisami i dostrzeżeniem nowych wartości architektoniczno-estetycznych³, które zresztą wciąż się zmieniały, w miarę jak wieś ulegała nieustannym przeobrażeniom.

Nasuwa się wszakże dość istotne pytanie, uzasadnione zresztą faktem coraz szybszej ewolucji wiejskiej przestrzeni architektonicznej – mianowicie pytanie o aktualne wartości tkwiące w zachowanym do dziś budownictwie lokalnym, wiejskim, ludowym, drewnianym, to znaczy (używając modnej ostatnio terminologii anglosaskiej) pytanie o wartości tkwiące w *wernakularnej* architekturze Podlasia. Bowiem nawet tylko pobieżne „dotknięcie” architektury niektórych podlaskich wsi powoduje odczucie silnego poznawczego dysonansu, bo z jednej strony, zwiedzając te wsie i oglądając ich zabudowę, doświadczamy pewnego zawodu, widząc szybką kosmopolityzację czy uniwersalizację wiejskiej zabudowy i jej estetyki i dostrzegając odrywanie się jej od tradycji, z drugiej zaś strony towarzyszy nam – zwłaszcza na wschodnim Podlasiu – równie silne poczucie swoistej egzotyki, unikalności, niezwykłości (*vide* przewodnik Grzegorza Rąkowskiego *Polska egzotyczna*, uwypuklający kurioza i fenomeny północno-wschodniej Polski).

Czy zatem istnieje jeszcze fenomen podlaskiego domu? Czy można mówić o unikalnych wartościach

obecnej wernakularnej architektury Podlasia? Jeśli tak, to w jakich kategoriach? Czy odzwierciedla ona tylko odmienność przestrzeni, czy też „inność” jej mieszkańców? Czy jest to wręcz inny świat? Jak domniemana „egzotyka” (mówiąc kolokwialnie) i unikalność wiejskiej przestrzeni tego regionu mają się do drastycznych zmian, które już nastąpiły⁴ i nadal następują?

Przyczynkiem do znalezienia odpowiedzi na tak postawione pytania jest niniejsza praca, zawierająca wyniki badań kilku domów mieszkalnych we wsi Oleny w gminie Rudka. Unikalna konstrukcja, wystrój i wyposażenie tych domów uzasadniają przynajmniej sens postawionych wyżej pytań, o ile nie stanowią odpowiedzi na niektóre z nich (odpowiedzi bowiem można by zapewne poprawnie sformułować dopiero po bardziej systematycznych i szerzej zakrojonych badaniach). Poza tym estetyka tych domów odzwierciedla też w pewnym sensie meandry historii oraz niuanse kulturowej tożsamości Podlasiaków. Pokazuje ona także specyfikę lokalnego pojmowania estetyki domu i pozwala dostrzec różnice względem trendów estetycznych właściwych miastom i wsiom z innych regionów naszego kraju.

Najpierw jednak naszkicujmy szerszy kontekst poznawczy, odwołując się do wcześniejszych opisów wiejskich domów Podlasia.

1. W CZYM DOPATRYWANO SIĘ „FENOMENU PODLASKIEGO DOMU”?

Na przykład w 1903 roku Aleksandra Rumelówna opublikowała na łamach „Wisty” artykuł zawierający rysunek rozplanowania wnętrza chałupy chłopskiej, pochodzącej z połowy XIX wieku, a znajdującej się we wsi Masie w gminie Mońki. Był to chyba pierwszy tak dokładnie rozrysowany plan domu (wraz z wyposażeniem), nazwanego później w piśmiennictwie etnogra-

² Por. zarys dawnego piśmiennictwa poświęconego podlaskim domom, w: M. Remiszewska i in., *Nowe wyniki badań wewnątrz wiejskich domów mieszkalnych na Białostocczyźnie – na tle dwustuletnich badań miejscowej tradycji kształtowania przestrzeni mieszkalnej*, „Architecturae et Artibus” nr 4/2014.

³ Zob. R. Reinfuss, *Na marginesie badań sztuki ludowej Białostocczyzny*, „Polska Sztuka Ludowa: Kwartalnik Instytutu Sztuki PAN” nr 3, rok 15 (1961), s. 131-136; I. Tłoczek, *Formy architektury ludowej środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Warszawskiej” nr 52, Warszawa 1961, s. 3-41.

⁴ Wypada tu zacytować Zygmunta Glogera, który opisywał „...ewolucję budowlaną wiejską (...) we wsi Jeżewo-Nowe pod Tykocinem. Tu, gdy Jan Gloger w roku 1859 zniósł pańszczyznę i oczynszował włościan, pobudował im całą wioskę dla bezpieczeństwa ogniowego murowaną. Włościanie jednak nie mogli przywyknąć do mieszkań murowanych i oswoić z przewiskiem ‘kamieniczników’, które im sąsiedzi nadawali. Jakoż gdy zostali w roku 1864 w domach murowanych uwłaszczeni, w ciągu lat kilku prawie wszystkie zburzyli i postawili sobie domy drewniane, ‘polskie’, zacinane na węgiel, tylko nie jednoizbowe, jakie za czasów pańszczyzny posiadali, ale podwójnie większe, dwuizbowe. O dwie mile od Jeżewa, lecz w tejże parafii tykocińskiej leży nad rzeką Narwią wieś Złotoria. Pamiętamy ją dobrze przed uwłaszczeniem włościan w roku 1864, gdy składała się z pięćdziesięciu chat jednoizbowych, starych, bo przeważnie z XVIII wieku pochodzących, przez dwór za czasów pańszczyzny chłopom złotoryjskim zbudowanych. Jakież więc było nasze zdziwienie, gdy przed laty kilku, pragnąc mieć fotografię typowych chat tutejszych, pojechałem do Złotorii (...) i znalazłem tam nie 50, lecz około 80 domów kmiecych, ale w tej liczbie już tylko dwa, jak się chłopci wyrażali, ‘pańszczyźniane’ (...). Czterdzieści lat (od roku 1864 do 1907) wystarczyło uwłaszczonej włościanom do przebudowania prawie całej wsi na domy dwuizbowe typu drobno-szlacheckiego i powiększenia ogólnej ich liczby o część trzecią”, Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 1, druk Władysława Łazarzkiego, Warszawa 1907, s. 146.

ficznym *trojakiem*. Później *trojaki* opisywano wielokrotnie, uważając je za typ charakterystyczny dla pogranicza podlasko-mazowieckiego i dla Kurpiowszczyzny i przypisując im wielorakie zalety użytkowe. *Trojak* stał się więc swego rodzaju fenomenem, niezwykle interesującym (z wielu powodów) wytworem ludowej sztuki budowlanej i przejawem ludowej kultury zamieszkiwania. Jeszcze później, w 1961 roku, Roman Reinfuss pisał nawet: „W dziedzinie architektury wybija się w województwie białostockim na plan pierwszy ekspansja tak zwanych ‘trojaków’ i ‘czworaków’ (...), to jest domów o zwartym rozplanowaniu, w których dookoła centralnie umieszczonych urządzeń ogniowych znajduje się szczytowa sień, izba i odcięta od niej równolegle do kalenicy komora względnie ‘alkierz’ (‘trojak’). Najczęściej jednak siena, która w tym typie budownictwa nie jest przelotowa, bywa poprzecznie przedzielona, co daje dodatkowe pomieszczenie, wykorzystywane jako komora względnie – w nowszych czasach – kuchnia (‘czworak’). Ten typ budownictwa, odznaczający się szeregiem zalet (między innymi najekonomicznym wykorzystaniem urządzeń ogniowych), znalazł swój najwspanialszy wyraz w architekturze kurpiowskiej i stąd już jako forma w pełni wykształcona rozpoczęła swój zwyczajny pochod na pozostałe tereny województwa białostockiego, jak i ku południowi na zachodnie Podlasie i Lubelszczyznę. We współczesnym budownictwie Białostoczczyzny czworaki względnie ‘trojaki’ stanowią element dominujący, który wypiera starsze formy architektoniczne, czy to posiadające charakter ogólnopolski – jak na przykład chałupa o rozplanowaniu symetrycznym z sienią w środku, czy też lokalny – jak zagrody wydłużone w południowo-wschodniej części województwa”⁵. W tym samym czasie Joanna Maciejewska⁶, a później między innymi Zygmunt Ciesielski⁷ nazywali takie domy o rozplanowaniu *trojaka* mianem „domu podlaskiego, zwanego czasem mazowiecko-podlaskim”⁸, łącząc tym samym kryterium geograficzne z kryterium rozplanowania architektonicznego.

Maciejewska⁹ zauważała ponadto, że „*chałupa podlaska typu ‘trojak’ lub ‘czworak’ [jest] często publikowana w wydawnictwach albumowych ze względu na swoje uznane walory estetyczne*”.

Jeśli zaś chodzi o wschodnie Podlasie, występujące tam unikalne rozplanowanie domów wiejskich dostrzegł Jerzy Czajkowski i na tej podstawie wyodrębnił typ „zagrody bielsko-hajnowskiej”, określając tym mianem właściwie nie tyle zagrodę, lecz znajdujący się w niej wydłużony budynek mieszkalno-gospodarczy, charakterystyczny dla okolic Bielska Podlaskiego i Hajnowki. Czajkowski zwracał uwagę, iż „ogólną cechą zagrody wydłużonej typu bielsko-hajnowskiego (...) jest jej nieproporcjonalna długość w stosunku do szerokości. Przeciętna długość całego budynku waha się w granicach 25-30 m, przy szerokości około 5 m. (...) Rekord długości bije zagroda Jana Iwaniuka w Plutyczach, mierząca 42 m, informacje zaś z Nowoberezowa mówią o budynkach 45-metrowych”¹⁰.

Natomiast ze środkowej i południowo-zachodniej części historycznego Podlasia mamy między innymi badania przeprowadzone w latach 1955-1960 pod kierownictwem Ignacego Tłoczka, w ramach prac badawczych realizowanych przez Katedrę Architektury i Planowania Wsi Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej¹¹. Jak pisał Tłoczek, „badania rozciągnięto na obszar powiatów: Mińsk Mazowiecki, Ostrów Mazowiecka, Sokołów, Bielsk Podlaski, Siemiatycze, Węgrów, Siedlce, Łosice, Łuków oraz częściowo Ryki, Radzyń i Biała Podlaska. Przeprowadzony wówczas pomiar inwentaryzacyjny objął ponad 200 budynków mieszkalnych i 80 gospodarczych w trzydziestu wsiach (...) oraz w trzech miasteczkach”¹². Dostrzegając zachodzące ówczesnie zmiany w kulturze architektonicznej tego regionu, Ignacy Tłoczek zauważał, że „najwięcej cech trwałości wykazują jedynie urządzenia ogniskowe, głównie z przyczyny swych niepowtarzalnych zalet użytkowych”¹³. Toteż właśnie urządzenia ogniowe w wiejskiej chałupie podlaskiej Tłoczek uważał za swe-

⁵ R. Reinfuss, *op. cit.*, s. 132.

⁶ J. Maciejewska, *Badania etnograficzne na obszarze województwa białostockiego w latach 1945-1963*, „Rocznik Białostocki” t. 5, Białystok 1964, s. 202.

⁷ Z. Ciesielski, *Charakterystyka drewnianego budownictwa ludowego w województwie białostockim*, „Nauka i Praktyka” nr 1, 1980, s. 31.

⁸ „Na terenie województwa białostockiego dadzą się wyróżnić dwa obszary o dwóch różnych typach budynków mieszkalnych. Obszar południowo-zachodniej części województwa objęty jest typem domu podlaskiego, zwanego czasem ‘mazowiecko-podlaskim’, którego cechami zasadniczymi są naokolo-kominowy układ pomieszczeń oraz wyodrębnienie budynku mieszkalnego w obrębie gospodarstwa. We wschodnim obszarze występuje natomiast dom mieszkalny charakteryzujący się jednotraktowym lub, rzadziej, półotraktowym układem pomieszczeń, na ogół przyściennym ustawieniem pieca i zwartą zabudową z budynkami gospodarczymi, z którymi połączony jest także wspólnym dachem”, Z. Ciesielski, *op. cit.*, s. 31.

⁹ J. Maciejewska, *op. cit.*

¹⁰ J. Czajkowski, *Zagrody wydłużone typu bielsko-podlaskiego*, „Polska Sztuka Ludowa” nr 3, r. 15, 1961, s. 157.

¹¹ I. Tłoczek I. (1961), *Formy architektury ludowej środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Warszawskiej” nr 52, Warszawa 1961, s. 3-41; I. Tłoczek, *Tradycyjne budownictwo drzewne na Podlasiu*, „Rocznik Mazowiecki” t. 2, 1969, s. 169-194.

¹² I. Tłoczek, *op. cit.*, 1969, s. 171.

¹³ *Ibidem*, s. 172.

go rodzaju arcydzieło, za „osobliwość techniczną nie spotykaną w innych częściach kraju”, a nawet za unikat i kuriozum w skali świata, chwając je ponadto za „niezrównane zalety użytkowe i ekonomiczne”¹⁴ i upatrując w nich podstawowy czynnik determinujący rozplanowanie wiejskich chałup na pograniczu podlasko-mazowieckim i na terenie niemal całego Podlasia¹⁵. Ignacy Tłoczek pisał też o podlaskiej „samorodnej myśli technicznej, uwieńczonej podziwu godnymi osiągnięciami”, dostrzegając te „osiągnięcia” nie tylko w urządzeniach ogniowych, lecz także w rozplanowaniach i konstrukcjach chałup¹⁶.

Ze środkowego Podlasia mamy też bardzo obszerny artykuł Mariana Pokropeka i Tomasza Strączka, między innymi powtarzający sformułowane już wcześniej przez Ignacego Tłoczka przekonanie o wyjątkowości domowych systemów ogniowych na Podlasiu, które to systemy, będąc „typowe zresztą dla całego pogranicza mazowiecko-podlaskiego, były niezwykle rozbudowane, ale o wyjątkowych zaletach”¹⁷. Szczegółowe informacje o architekturze wiejskich domów tego regionu autorzy ci łączą z rozległą wiedzą na temat zwyczajów zakładzinowych oraz związanych z poszczególnymi etapami budowy domu i z symboliką jego elementów składowych. Opisując symboliczno-magiczną rolę poszczególnych elementów domu, iż „była ona dość istotna”, podają dalej: „Przede wszystkim zwracano uwagę, by nad izbą znajdowały się trzy belki pułapowe ‘na znak Trójcy Świętej’, tak jak trzy okna w izbie (...). Środkowa belka pułapowa, o ile w izbie nie było tramu, była wyróżniana tym, że na niej kopcono znak krzyża świętego gromnicą w czasie świąt Matki Bożej Gromniczej. Podczas okopania belki tą samą świecą podpalano mały kosmyk włosów dzieciom. (...) W izbach, w których były tramy, okopcano znak krzyża na tramie, a osmalanie kosmyka włosów dziecka odbywało się pod tramem. Tram (...) był belką, na której kładziono bochenki chleba po wyjęciu z pieca, układano kromkę chleba poświęconego wraz z jadem w Wielką

Sobotę, leżały tam książeczki do nabożeństwa, zatykano wielkanocne palmy lub kładziono wianki święcone w oktawę Bożego Ciała. Niekiedy w tramie było wycięte od góry prostokątne wgłębienie, niewidoczne od spodu, służące jako schowek na pieniądze. Na tramie nie wolno było kłaść czapki ani innych przedmiotów i narzędzi domowych”¹⁸. Podobnie silną symbolikę zawierały: próg, okno, nadproże drzwi wejściowych, naroża domu i elementy pieca. Treść wzmiankowanego artykułu uzasadnia nawet wniosek o wręcz wyjątkowym nasyceniu podlaskich domów symboliką magiczną i o ich niezwyklej semantycznej złożoności – o wyjątkowo silnym społecznym odczuwaniu *transcendencji domu*.

Marian Pokropek i Tomasz Strączek we wspomnianym wyżej artykule, jak też cytowany wcześniej Ignacy Tłoczek w trzech obszernych artykułach poświęconych ludowemu budownictwu Podlasia poświęcili sporo uwagi rozplanowaniu drewnianych domów wiejskich środkowego i zachodniego Podlasia, przy czym Ignacy Tłoczek opracował nawet system klasyfikacji tychże domów według liczby traktów. Analogicznie, rozplanowanie domów we wschodniej części regionu zbadali Jerzy Czajkowski (*op. cit.*) i Maria Parnowska¹⁹. Opisano wówczas także rodzaje pomieszczeń charakterystyczne dla domów regionu – otóż w przypadku domów typu bielsko-hajnowskiego podkreślono istnienie tak zwanych *prystienków* (nieoświetlonych pomieszczeń gospodarczych dobudowanych do chałupy od strony ulicy i dostępnych tylko od zewnątrz), zaś w przypadku domów zachodniopodlaskich wzmiankowano zawsze o *alkierzach*, to jest sypialnych aneksach częściowo wydzielonych z głównej izby, oddzielonych od niej najczęściej piecem ścianówkowym lub głównym piecem kuchенno-ogrzewczym, lub jednym i drugim. *Prystienków* nie spotykano w innych regionach, zaś *alkierze*, choć znane i poza Podlasiem, nigdzie nie były równie wyraźnie i konsekwentnie wydzielane (odseparowane *ścianówką* od izby) ani równie powszechnie w wiejskich domach.

¹⁴ *Ibidem*, s. 183-184.

¹⁵ „Na wzajemny układ pomieszczeń w obiektach tradycyjnych wpłynął system urządzeń ogniskowych i ich rozczłonkowanie, co jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że warunki klimatyczne panujące na Podlasiu przyczyniły się do rozbudowy urządzeń grzewczych do tego stopnia, iż stały się osobliwością techniczną, nie spotykaną w innych częściach kraju. (...) Ten typ urządzeń grzewczych, który jest specyficznym wytworem rodzimej techniki budowlanej na Podlasiu, udoskonalony w nowych domach przez zastosowanie kafli, drzwiczek żeliwnych i rusztów oraz wbudowanie podgrzewaczy wody i dodatkowych piekarników do ciast, ma niezrównane zalety użytkowe i ekonomiczne i wszelkie szanse dalszej modernizacji. Największą jego zaletą jest duża sprawność energetyczna i wielostronność funkcji spełnianych przy minimalnym zużyciu paliwa i nakładu pracy obsługi”, *ibidem*.

¹⁶ I. Tłoczek, *op. cit.*, 1961, s. 38.

¹⁷ M. Pokropek, T. Strączek, *Osadnictwo i tradycyjne budownictwo drewniane okolic Ciechanowca na przykładzie przysiółków drobnoszlacheckich Piętki i Twarogi w woj. Łomżyńskim*, „Rocznik Białostocki” t. XVIII, Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Warszawa 1993, s. 91.

¹⁸ M. Pokropek, T. Strączek, *op. cit.*, s. 90-91.

¹⁹ M. Parnowska, *Vnutrennee ustrojstvo krestjanskogo žilogo doma v derevnjach rajona (povjata) Bel'sk Podl'jaski*, „Zeszyty Etnograficzne Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie” t. 2, 1961, s. 161-176.

Ewolucję rozplanowania wiejskiego domu na Podlasiu badał również Franciszek Chodorowski²⁰, wskazując na tendencję do komplikowania rozplanowania domu, związaną ze stałą ewolucją uwarunkowań technologicznych i socjoekonomicznych, i przewidując (jak się z czasem okazało, słusznie) dalsze kierunki ewolucji rozplanowania domu wiejskiego.

Powyższe badania wskazywały na następujące unikalne elementy domu wiejskiego na Podlasiu: (1) specyfikę ogólnego rozplanowania (gdzie najczęściej wymieniano trzy najbardziej specyficzne warianty: *trojaka*, *czworaka* i silnie wydłużonego domu jednorodowego); (2) funkcjonalną specyfikę niektórych pomieszczeń, jak *prystienok* i *alkierz*; (3) integrację z niezwykle rozbudowanym systemem ogniowo-dymowym; (4) przypisywanie domowi w podlaskiej tradycji ludowej skomplikowanej i bogatej symboliki magicznej, prawdopodobnie o prastarym rodowodzie; (5) walory estetyczne²¹. Niekiedy wskazywano też na inne wyróżniki, na przykład w 1989 roku Janina Poskrobko pisała, iż „*cechą charakterystyczną podlaskiej chałupy stał się ekonomiczny plan, ukształtowanie bryły, troska o wygodę i estetykę oraz powściągliwe zdobnictwo, widoczne jedynie w dekoracji drzwi zewnętrznych i boniowaniu węglów*”²². Oczywiście nie oznaczało to konsensusu co do jakiegoś uniwersalnego typu „domu podlaskiego”, bo, jak wspomniano, już od lat dwudziestych XIX wieku zauważano silne zróżnicowanie cech wiejskiego budownictwa w różnych częściach Podlasia²³, zaś pewne wytwory miejscowej kultury budowlanej (jak *prystienki* i wydłużone rozplanowania) właściwe były tylko niektórym obszarom tego regionu.

Wyżej wymienione pięć grup wyróżników, czy raczej specyficznych cech właściwych podlaskim wiejskim domom mieszkalnym, dostrzegano dość powszechnie, ale były też i inne – takie, których ocena wywoływała spore kontrowersje. Szczególnie dotyczyło to tych cech ludowego budownictwa, które pojawiły się niejako z obcego przeszczeptu. Należało do nich fantazyjne zewnętrzne zdobnictwo drewnianych do-

mów, zwane *zdobnictwem laubzegowym*. Pojawiało się ono sporadycznie już w drugiej połowie XIX wieku, być może – jak przypuszcza Wojciech Załęski – „w związku z budową linii kolejowej Petersburg-Warszawa, (...) za sprawą pracujących przy budowie cieśli z Kurpi i Wielkorusi, którzy przenieśli swoje budowlane gusty na teren Podlasia”²⁴. Później, to jest w okresie międzywojennym, dynamicznie rozwinęło się ono na wschodzie i południowym wschodzie regionu wskutek całego spektrum przyczyn sprawczych, wśród których dość istotną mogła być inspiracja wzorcami rosyjskimi, z którymi mieszkańcy wschodniopodlaskich wsi zetknęli się podczas przymusowej kilkuletniej emigracji w różnych regionach Rosji (emigracja ta miała miejsce w latach 1915-1919). Zdobnictwo to było krytykowane przez wielu uczonych, między innymi przez Ignacego Tłoczka i cytowanego wyżej Wojciecha Załęskiego, jako *novum* obce podlaskiej tradycji (przez dawnych architektów było ono atakowane również z pozycji czysto estetycznych), inni zaś – jak Jarosław Szewczyk²⁵ i Artur Gawel²⁶ – przeciwnie, widzieli w tym zdobnictwie niewątpliwe wartości estetyczne i kulturowo-historyczne. Na tym tle także dziś dostrzegalna jest polaryzacja opinii: „W żadnym z tych nowych dekoracyjnych elementów nie pojawia się element tradycji świadczący, że ma ona znaczyć coś więcej niż zdobienie” – uważał Wojciech Załęski (*op. cit.*), natomiast Jarosław Szewczyk ripostował: „W krótkim czasie okienka strychów przekształciły się z architektonicznego pariasa w główny element zdobiący i wieńczący dom, epatujący bliżej nieokreśloną, lecz wyraźnie odczuwalną transcendencją. Ich podobieństwo do cerkiewnych ikon, a nawet do całych ikonostasów stanowiących spójne rozbudowane kompozycje, wydaje się niekiedy tak oczywiste, że – choć nie towarzyszą im prawdziwe ikony ani kapliczki z figurami – zwieńczony nimi dom staje się mistyczną wypowiedzią w duchu już to półcerkiewnym, a półbajkowym”²⁷. Pytał też: „Czy nie wydaje się kusząca teza, że język zdobień architektonicznych nieprzypadkowo

²⁰ F. Chodorowski, *Charakterystyka budownictwa z drewna realizowanego dawniej i obecnie na przykładzie budynku mieszkalnego na wsi środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej – Architektura” z. 17, Oficyna Wydawnictwa PB, Białystok 1998, s. 105-118.

²¹ Wzmiankowano je kilkakrotnie, gdyż dostrzegane były nie tylko przez – jak już wspomniano – Joannę Maciejewską (*op. cit.*, s. 202), lecz także przez lokalnych propagatorów miejscowej kultury ludowej, a ponadto były też silnie podkreślane przez jednego z najwybitniejszych badaczy drewnianego budownictwa Białostoczczyzny, Ignacego Tłoczka (*Budownictwo drewniane Białostoczczyzny*, WKZ w Białymstoku, Białystok-Warszawa 1973).

²² J. Poskrobko, *Ochrona zabytków architektury w województwie białostockim w latach 1919-1939*, cz. 1, „Ochrona Zabytków” nr 1 (164), tom XLII, Warszawa 1989, s. 17.

²³ K. W. Wójcicki, *op. cit.*

²⁴ W. Załęski, *Dom – budowanie bezpiecznej przystani*, „Małe miasta – Przestrzenie” (red. M. Zemło) = „Acta Collegii Suprasliensis” t. III, Collegium Suprasliense, Supraśl 2003, s. 184.

²⁵ J. Szewczyk, *Ludowe zdobnictwo podlaskich domów*, Wydawnictwa Politechniki Białostockiej, Białystok 2008.

²⁶ A. Gawel A., *Zdobnictwo drewnianych domów na Białostoczczyźnie*, Orthdruk, Białystok 2007 i 2010.

²⁷ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych domów Białostoczczyzny*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok 2014, s. 176.

rozwinął się w wieloetnicznym i wielokulturowym podlaskim społeczeństwie? Był bowiem potrzebny jako ludowa lingua franca, jako wizualne esperanto służące przekazywaniu zakodowanych informacji o gospodarzu i jego rodzinie za pomocą powszechnie wówczas rozumianych graficznych symboli”²⁸.

Badano też inne elementy podlaskiego domu. Jarosław Szewczyk przeanalizował dwudziestowieczne wschodnio- i zachodniopodlaskie systemy piecovo-kominowe, dostrzegając w przypadku pieców ich „fantazyjne kształty, ogromne rozmiary i konstrukcyjną finezję (...) [oraz] swoiste piękno i celowość”²⁹. W ślad za Ignacym Tłoczkiem nazwał je „zjawiskiem i fenomenem, albowiem z jednej strony [taki piec] stanowi relikw przesłości, konglomerat różnych dawnych tradycji zdunskich, z drugiej zaś strony jest także rezultatem progresywnych i twórczych prób, niejako [sumą] ‘eksperymentów technologicznych’ dokonywanych przez tysiące gospodarzy oraz wiejskich i małomiasteczkowych zdunów w ciągu bez mała dwóch stuleci”³⁰.

Jeśli chodzi o inne elementy wnętrza podlaskich domów (zwłaszcza tych na Białostocczyźnie), badano umeblowanie i elementy tego wyposażenia. Już w 1961 roku Roman Reinfuss pisał: „W zakresie umeblowania wnętrza mieszkalnego występują na terenie Białostocczyzny znaczne różnice. Inaczej bowiem przedstawia się wnętrza izby w wioskach drobnej szlachty zagrodowej, gdzie wśród mebli spotykamy rozmaite przykłady sprymitywizowanych i ‘uludowionych’ mebli stylowych, inaczej zaś w zacofanych do niedawna wioskach po-brzeża Puszczy Białowieskiej, gdzie do końca okresu międzywojennego nie dotarły jeszcze kufry czy skrzynie malowane. Tą właśnie wyraźną różnicą w tempie rozwoju kulturalnego poszczególnych części woj. białostockiego można wyjaśnić pozorny anachronizm, którym jest powstanie w Hajnówce nowego ośrodka produkcji mebli ludowych (kufrow malowanych w kwiaty) wówczas, gdy na innych terenach województwa podobne ośrodki bądź zanikły, bądź też wyraźnie w tym kierunku zmierzają”³¹. Dalej cytowany tu uczony zauważał, że w „w wioskach prawosławnych, ciągnących się przy wschodniej granicy województwa, typową dekoracją

wnętrza są wycinane z papieru i malowane w kwiatowe wzory zasłony na ikony. Produkcją ich i domokrężną sprzedażą zajmują się kobiety z Makówki koło Narwi. Obrazy treści religijnej, które spotyka się w chałupach wiejskich, to przeważnie nie posiadające wartości artystycznej oleodruki. Zdarza się jednak czasem, że wśród takiej galerii fabrycznych obrazków można zobaczyć niespodziewanie drzeworyt czy obraz na szkło”³².

Na końcu powyższego (i bardzo pobieżnego) przeglądu badań podlaskich wiejskich domów mieszkalnych wypada powrócić do kwestii ich symboliki i transcendencji. Była ona przedmiotem uwagi wielu badaczy, w tym, jak już wspomniano, Mariana Pokropka i Tomasza Strączka, Wojciecha Załęskiego oraz licznych autorów wywodzących się z lokalnego środowiska białoruskiego, takich jak Jan Chwaszczewski, który w swych wspomnieniach z młodości spędzonej w jednej ze wschodniopodlaskich wsi tak oto opisywał semantycznie istotne strefy domu: „Ściany [chałupy] ozdabiały wyryte bezpośrednio na balach napisy czterech Ewangelistów. Na ścianie naprzeciw wejścia zwykle wyryta była informacja o dacie wyświęcenia budynku. Przeciwległy do pieca kąt izby mieszkalnej wypełniony był ikonami”³³. Przykłady prób interpretacji sensu domu podlaskiego w kategoriach semantyki, symboliki, transcendencji, duchowości, magii itp. można by zresztą mnożyć. Na przykład Jarosław Szewczyk uważał, iż „dawne zwyczaje zakładzinowe oraz dawny, a także współczesny szacunek dla jednego lub kilku kątów w mieszkaniu, będące relikwami magicznego pojmowania węgla – kąta, wyjaśniają powszechność traktowania tej części domu jako miejsca semantycznie uprzywilejowanego, czego logiczną konsekwencją było najpierw wyróżnianie jednego kąta i jego staranne zdobienie, później zaś olejna malaturowa ornamentyka wszystkich kątów (choć tradycyjnie paradny charakter przypisywano dawniej jednemu kątowi w danym pomieszczeniu), a z czasem także rozwój coraz bogatszej zewnętrznej ornamentyki negatywów kątów, czyli węglów”³⁴. Jarosław Szewczyk próbował względami semantyczno-magicznymi tłumaczyć również ornamentykę innych stref domu, zarówno zewnętrznych, jak

²⁸ *Ibidem*, s. 12.

²⁹ J. Szewczyk, *Piec i komin w tradycyjnym budownictwie ludowym Podlasia*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok 2011, s. 229.

³⁰ J. Szewczyk, *op. cit.*, s. 236.

³¹ R. Reinfuss, *op. cit.*, s. 132.

³² *Ibidem*

³³ J. Chwaszczewski, *Zagroda we wsi More*, „Nad Bugom i Narwoju” nr 1/2, 2000, s. 28-29.

³⁴ J. Szewczyk, *op. cit.* 2014, s. 58; por. też: Remiszewska i in., *op. cit.* 2014.

³⁵ M. Sulima, *Symboliczne przestrzenie domu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura” z. 20, 2007, s. 81-91; M. Sulima, *Rola religii w kształtowaniu przestrzeni domu wiejskiego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura” z. 21, 2008, s. 81-91; M. Sulima, *Miejsca swoje i miejsca obce w przestrzeni domowej w wierzeniach religijnych*, „Architecturae et Artibus” nr 1, vol. 1, 2009, s. 67-76.

i wewnętrznych. Podobne poszukiwania podjęła ostatnio także Magdalena Sulima³⁵, wieńcząc je rozprawą doktorską, w której postulowała potrzebę „rekonstrukcji domowej obrzędowości i zbadania, czy magia przestrzeni [wiejskich domów południowo-wschodniej Białostocczyzny], tak obecna w kulturze ludowej, jest wciąż aktualna i kultywowana”³⁶, i dostrzegając hipotetyczną istotność „prawosławnego czynnika religijnego i jego wpływu na organizację przestrzeni zamieszkiwania oraz jej duchowe doświadczanie”³⁷.

Wydaje się jednak, że wszystkie te dotychczasowe przedsięwzięcia badawcze, a także inne, tu niewymienione, nie tylko nie wyczerpały tematu, lecz raczej ujawniły bogactwo zagadnień, którym dopiero trzeba będzie poświęcić uwagę. Najistotniejsza i najpilniejsza wydaje się dziś potrzeba kontynuacji badań nad semantyką i transcendencją tradycyjnych domów i wnętrz mieszkalnych (z uwagi na błyskawiczne przemiany i zanikanie tej semantyki). Jednakże również zagadnienia formy architektonicznej, rozplanowania, funkcji i użytkowania tradycyjnych wiejskich wnętrz mieszkalnych, a nawet konstrukcja takich domów – wszystko to wydaje się potencjalnie owocnym polem badań. Dowodzi tego choćby przykład domów o nietypowych konstrukcjach ścian, mianowicie wymurowanych z drobnych kawałków lub „szczap” drewna układanych w wątek murowy na zaprawie glinianej lub wapiennej, których największą na świecie grupę (*sic!*) odnaleziono niedawno właśnie na Podlasiu³⁸, podczas gdy wcześniej ignorowano je lub nie uświadamiano sobie faktu istnienia owych budynków.

2. ZAKRES BADAŃ PODLASKIEGO DOMU WIEJSKIEGO W 2014 ROKU

Wobec powyższego w 2014 roku podjęto stosowne dalsze działania badawcze, ogniskując uwagę badawczą na wsi Olendy w gminie Rudka w zachodniej części powiatu Bielsk Podlaski, w której to wsi zachowała się pewna liczba budynków mieszkalnych o charakterystycznym rozplanowaniu, wyrażającym nieobojętą postawę aktualnych lub dawnych miesz-

kańców wobec tradycji, a – jak można było początkowo przypuszczać – także wobec *transcendencji* domu. Zarazem te same budynki mają niezwykle ciekawą konstrukcję, będącą odmianą prastarej konstrukcji strychulcowej (słomoglinianej na drewnianym szkielecie), przy czym, co ważne, konstrukcja ta jest rozpowszechniona również w innych okolicznych wsiach, a zwłaszcza w samej Rudce³⁹. Ponadto również rozplanowanie i wyposażenie przynajmniej niektórych olendzkich domów wydawało się godne uwagi i warte szczegółowego zbadania.

Najpierw więc (w październiku 2014 roku) przeprowadzono kilkudniowe wstępne badania terenowe w gminie Rudka, po czym po ostatecznej selekcji wybrano pięć domów we wspomnianej wsi Olendy (nr 39, 47, 75, 86 i 88), położonej 4-5 km na południowy wschód od miejscowości gminnej Rudka. Następnie wszystkie pięć wybranych domów zinwentaryzowano, wykonano ich szczegółową dokumentację fotograficzną i rysunkową. Przeprowadzono również wywiady z ich mieszkańcami oraz z sąsiadami z tejże wsi. Zebrane materiały inwentaryzacyjne poddano także ocenie na tle szerszej wiedzy o ludowym budownictwie regionu – w szczególności porównano je z opisem domów we wsiach Twarogi i Piętki, oddalonych od Rudki o około 15, a od wsi Olendy o 20 kilometrów⁴⁰, jak też z publikowanymi przez Ignacego Tłoczka materiałami inwentaryzacyjnymi z samej Rudki i okolic⁴¹.

3. WYNIKI PRAC INWENTARYZACYJNYCH

Wszystkie zinwentaryzowane i opisane tu budynki są to domy mieszkalne parterowe z poddaszem nieużytkowym, o stosunkowo małej powierzchni użytkowej. Mają one charakterystyczne dla pogranicza podlasko-mazowieckiego i zachodniego Podlasia zwarte rozplanowanie z amfiladą pomieszczeń wokół centralnie usytuowanego systemu piecowo-kominowego, zwykle dość rozbudowanego, wielopaleniskowego. Ich rozplanowanie można określić, używając terminologii etnograficznej, jako pochodną domu-*trojaka*, lub inaczej mówiąc, domu szerokofrontowego,

³⁵ M. Sulima, *Dom mieszkalny w zagrodzie pogranicza etnicznego jako zjawisko architektoniczno-kulturowe*, t. 1 i 2: maszynopis pracy doktorskiej obronionej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, Białystok-Warszawa 2012, s. 5.

³⁷ *Ibidem*, s. 31. Formalna teza rozprawy doktorskiej brzmiała: „*Wsie pogranicza polsko-białoruskiego (...) Podlasia, w tym szczególnie dom w zagrodzie, są obszarami o wyrazistych cechach funkcjonalno-architektonicznych, których genezę stanowi etniczne pochodzenie ludności wraz z wierzeniami i obrzędową kulturą lokalną*” (*ibidem*, s. 34).

³⁸ J. Szewczyk, *Współczesne technologie budowlane jako uzupełnienie tradycyjnych podlaskich konstrukcji drewnoglinianych – refleksje krytyczne*, „Czasopismo Techniczne: Architektura” z.18, rok 107 [nr 8A/2010], 2010, s. 357-369.

³⁹ Domy w Rudce były jednak już przedmiotem naukowego opisu. Por. J. Szewczyk, *Podlaskie budynki strychulcowe = Stakenwandbauten in Podlasien*, X Polsko-Niemiecka Konferencja „Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo” (ANTIKON'2009), Towarzystwo Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego + Wydawnictwo KAdruk, Szczecin 2009, s. 437-453.

⁴⁰ Por. M. Pokropek i T. Strączek, *op. cit.*

⁴¹ Por. I. Tłoczek, 1969, *op. cit.*; I. Tłoczek, 1973, *op. cit.*

asymetrycznego, trój- albo czterowiętrznego. Wszystkie badane domy wzniesiono w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XX wieku, zatem mają one relatywnie krótką metrykę.

Wszystkie pięć domów wyróżniają się niezwykle oryginalną wewnętrzną konstrukcją ścian – mianowicie *strychulcową modyfikowaną* (ryc. 1), to jest wykonaną w formie dwuwarstwowej plecionki ze słomianych powróseł (prawdopodobnie także z wewnętrzną międzyplecionkową zasypką izolującą). Plecionka jest polepiana zwykłą wapienną zaprawą murarską (zamiast, jak tradycyjnie, zaprawą glinianą) i ostatecznie pokryta tynkiem cementowo-wapiennym (w jednym przypadku zewnętrzne lica ścian obłożono wtórnie cegłą, zaś w ostatnim omówionym poniżej domu ściany ocieplono i pokryto tynkiem szlachetnym).

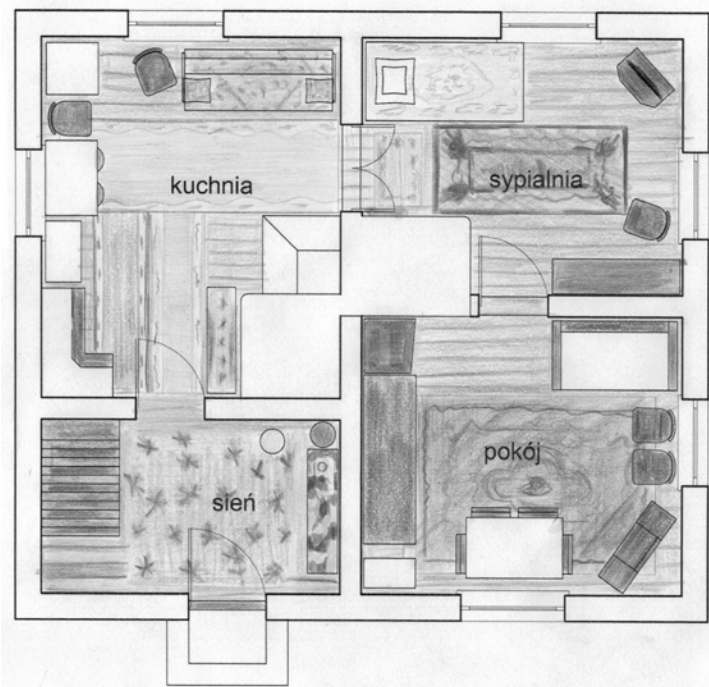


Ryc. 1. Strychulcowa konstrukcja ściany domu nr 75 we wsi Oleny; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

W badanych domach przeprowadzono w przeszłości prace remontowo-modernizacyjne, na ogół jednak niewielkie (większe w domach nr 86 i 88). Na przykład w większości domów wymieniono okna na nowe, plastikowe, dwudzielne. Znacznie natomiast ciekawiej wygląda ocena zmian, które w ciągu ostatniego półwiecza zaszły w aranżacji wnętrz tych domów, co omówiono poniżej.

3.1. Dom na posesji nr 39

Wyróżnikiem wnętrza domu jest bardzo masywny i rozbudowany piec wielofunkcyjny, trójpaleniskowy, oblicowany około 400 kafłami *kwadratowymi* o wielkościach około 13x20 cm (ryc. 2, 3 i 5). Piec ten wydaje się cenny poznawczo głównie z racji swej wielkości i rozbudowania, a w konsekwencji wielofunkcyjności i elastyczności użytkowania (osiągniętej tradycyjnie – dzięki rozbudowanemu systemowi wewnętrznych kanałów z regulacją przepływu spalin za pomocą szybrów). Wydaje się też interesujący z powodu bardzo masywnej formy, podkreślonej na zasadzie kontrastu lekkimi firankami kapowymi (ryc. 4); wrażenie masywności jest częściowo niwelowane kafłowym oblicowaniem ze stosunkowo niewielkich kafli *kwadratowych* w różnych odcieniach beżu: od jasnooliwkowego, poprzez ugier, aż po odcień czerwonaobrazowy.



Ryc. 2. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 39 we wsi Oleny; rys. A. Biernacka i N. Garwolińska

⁴² Faktycznie jest to ludowa interpretacja estetyki wnętrz z końca XIX wieku, tu spóźniona o ponad pół wieku, za to dopełniona późniejszymi oraz współczesnymi akcesoriami i nowoczesną elektroniką użytkową.



Ryc. 3. Masywny kaflowy piec wielofunkcyjny w kuchni w domu nr 39 we wsi Oleny; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 4. Kaflowy piec w kuchni i drzwi ozdobione firanką w domu nr 39 we wsi Oleny; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 5. Kaflowy piec w domu nr 39 we wsi Oleny – widok od strony sypialni; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

Tradycyjna ludowa (oceniając ją wszakże z naszej współczesnej perspektywy⁴²) estetyka wnętrza tego domu bazuje też na powtarzających się wzorach ornamentalnych, którymi pokryte są niemal wszystkie płaszczyzny (ryc. 4 i 6) oprócz sufitu, który zresztą też jest silnie rytmizowany starannie wykonanym deskowym obiciem. Bogactwo ornamentyki widzimy we wnętrzu domu, zwłaszcza na rozmaitych tekstyliach – niekiedy jeszcze własnego dawnego wyrobu, jak też na powszechniejszych już tekstyliach „fabrycznych” (narzutach, poszewkach poduszek, serwetach, ręcznikach, firankach, zasłonach, chodnikach i dywanach), a także na wzorzystych tapetach ścian (w każdym pomieszczeniu ściany pokrywa inna tapeta, a w sieni nawet kilka jej rodzajów i wzorów). Również podłoga usłana jest chodnikami i dywanami, w kuchni i sieni nawet zachodzącymi na siebie i tworzącymi tam (wraz z linoleum) kilkuwarstwową powłokę tekstylną o dość pstrej kolorystyce.

Podczas badań nie spodziewano się napotkać tu reliktyw *pokucia*, kąta obrzędowo-reprezentacyjnego, spotykanego za to powszechnie we wschodniej części Białostoczczyzny. Toteż pewnym zaskoczeniem było zarejestrowanie w tym domu dwóch kątów ozdobnie zaaranżowanych (jeden z nich pokazano na ryc. 6), przypominających kąty obrzędowe wschodniej Białostoczczyzny.



Ryc. 6. Ozdobnie zaaranżowany „kąta obrzędowy” w domu nr 39 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

Warto też wspomnieć o tekstylnym akcentowaniu niektórych drzwi wewnętrznych (za pomocą zasłonek lub firanek; ryc. 4) oraz o pewnej intuicyjnie tu zastosowanej regule kolorystyczno-światłocieniowej, polegającej na tym, że im niżej występują elementy wystroju wnętrza, tym są one ciemniejsze, zaś im wyżej – tym jaśniejsze (na podłodze dominują ciemne brązy, a sufit jest biały). Powyższe spostrzeżenia znajdują potwierdzenie również w innych znanych nam domach

wiejskich (nie tylko w zinventaryzowanych), toteż należałoby je zinterpretować jako wyraz ludowej intuicji kompozycyjnej odzwierciedlającej naturalną estetykę świata, gdzie niebo (element najwyższy) jest kojarzony z jasnością i światłem, zaś ziemia (element najniższy) staje się jego przestrzennym, estetycznym i symbolicznym przeciwieństwem, będąc kojarzona z ciemnym brązem gliny, barwą czarnoziemu itd.

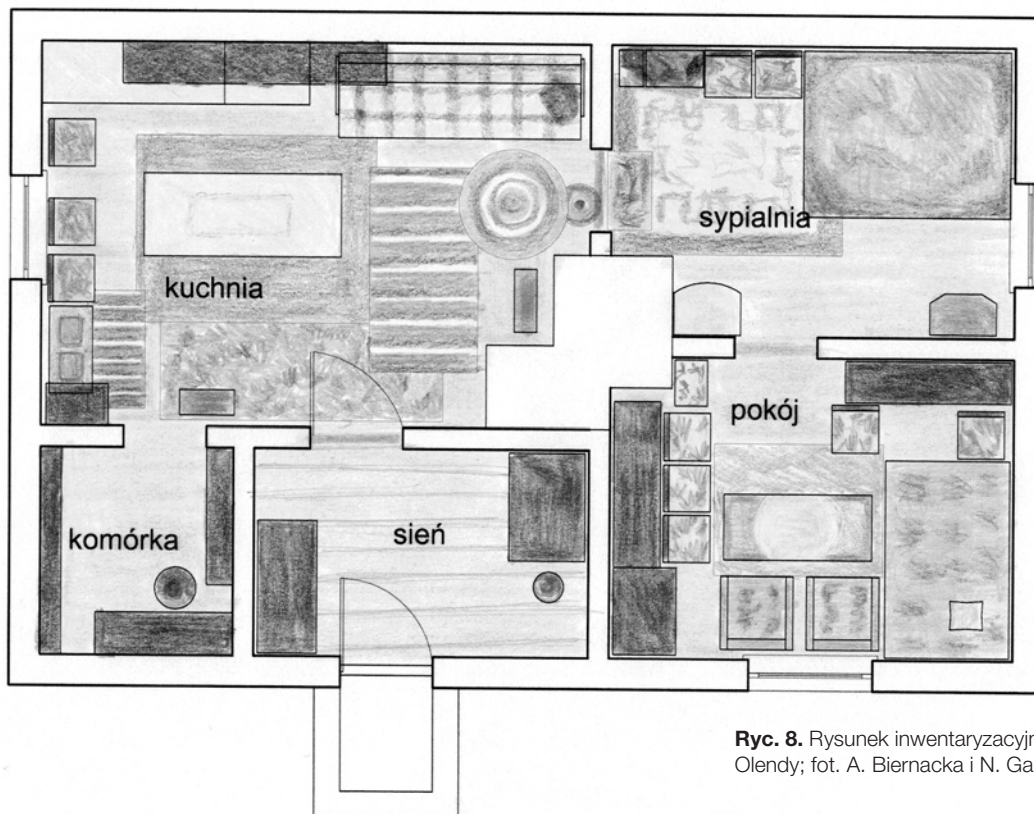
3.2. Dom na posesji nr 47

Dom ma wielkość, kształt i niuanse formy architektonicznej podobne do omawianego powyżej (ryc. 7).



Ryc. 7. Dom nr 47 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska, 2014

Piec jest tu rozbudowany, ale mniejszy niż w poprzednio opisanym domu, z białych kafli. Rozplanowanie domu jest podobne (choć pięciokątne, bo z dodaną małą komórką; ryc. 8), lecz bardziej wyraziście dominuje tu „kuchnia”, a właściwie wielofunkcyjna izba z dużym piecem i kompletem mebli (także sypialnych), będąca *de facto* pełnowartościową przestrzenią mieszkalną. Podobnie jak w domu opisanym poprzednio, izba ta jest wykorzystywana na co dzień, zaś pozostałe pokoje – choć też użytkowane – mają charakter nieco bardziej „odsświętny”.



Ryc. 8. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 47 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

Wystrój wnętrza różni się od wystroju poprzedniego domu brakiem dominacji wzorzystych tapet, zastąpionych tu na większej części ścian pionowym deskowym lub winylowym obiciem. Tylko w jednym pokoju przeważają ornamenty tapetowe i tekstylne. Ponadto, tak jak w poprzednim domu, podłoga jest usłana chodnikami i dywanami, niekiedy nawet kilkuwarstwowo (ryc. 9). Podobieństwa obejmują też estetyczną dominację tekstyliów (również nad drzwiami oraz w zwieńczeniach pieców i pod piecową kapą). Estetyka tego domu zawiera sporo elementów wystroju wnętrz mieszkalnych charakterystycznych dla lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku (w tym „fabryczne” meble i także oświetlenie, boazerie itp.). Tu jednak te pozornie „stylowe” elementy ujęto w często spotykaną na wsiach w całym regionie *zvernakułaryzowaną* kompozycję, niejako „oswajając” je serwetami, firanami itp.

Tekstylne elementy kompozycji wnętrza są rozmaite (podobnie jak w poprzednio opisywanym domu), ale uwagę zwraca tendencja do zasłaniania całych obiektów póżałowymi wzorzystymi firankami: zasłonięto między innymi jedne z drzwi (prowadzące do komory), przestrzeń pod kapą pieca i jedną z szafek wiszących na ścianie w sieni.

Ryc. 9. Wnętrze kuchni w domu nr 47 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



W badanym domu brak relikwów *pokucia*. Dewocjonalia są rozmieszczone nieco bardziej przypadkowo niż w poprzednio opisanym obiekcie, gdzie wyraźnie koncentrowały się w trzech kategoriach „sacroprze-strzeni”: (1) w kątach, (2) nad drzwiami i (3) na ścianach nad łózkami. Tu natomiast jedynie ściana przy łóżku (w zasadzie jej część nad łóżkiem) i nadproże drzwi należą jakby z zasady do strefy *sacrum*, będąc ozdobione dewocjonaliami, zaś rozmieszczenie innych obrazów religijnych i pozostałych dewocjonalii wydaje się do-rażne lub po prostu przypadkowe.

3.3. Dom na posesji nr 75

Choć wszystkie opisywane tu domy mają ścia-ny *strychulcowe* (ze słomianej plecionki), tylko w domu na posesji nr 75 odpadający tynk odsłonił tę niezwykle fotogeniczną konstrukcję (ryc. 1, 10 i 11). Widać ją na znacznym fragmencie ściany szczytowej i na niewielkim kawałku ściany przeciwległej; jest też doskonale widoczna od wewnątrz na strychu, na ścianach fron-tonowych. Nic jednak dziwnego, bo z wszystkich zba-danych domów tylko ten nie jest już używany na cele mieszkalne (choć od stosunkowo niedawna pozostaje

niezamieszkały), toteż nie będąc regularnie ogrzewa-ny i osuszany, stał się bardziej podatny na niszczące czynniki atmosferyczne i na biodegradację.

W wewnętrznym rozplanowaniu wyróżnia się dominacja bardzo masywnego pieca kaflowego o kształcie, oblicowaniu i funkcjonalności podobnych, jak w przypadku pieca w opisanym wcześniej domu nr 39. Pomijając zaś nieporządek, wynikający ze zmiany użytkowania tego domu (zmiana funkcji mieszkalnych na gospodarczo-schowkowe), jego wnętrze w bardzo czytelny sposób odzwierciedla akumulowanie się róż-nych ludowych estetyk właściwych całemu okresowi istnienia budynku. Między innymi istotnymi elementami wystroju są liczne dewocjonalia, tkaniny i tapety. Wzrok przyciąga ekspozycja kieliszków, szklanek i ozdobnych filiżanek na komodzie pokrytej kilkoma białymi serwetkami (*nota bene* wraz z dewocjonaliami: lichtarzykiem i świecami), będąca pokłosiem ludowej estetyki lat sie-demdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Białe ser-wety na szafie, dywany wiszące na ścianach, sztuczne kwiaty i pastelowo wielobarwne poszewki na poduszki dopełniają całości obrazu, niejako przenosząc nas o kilka dekad wstecz.



Ryc. 10. Dom nr 75 we wsi Olendy, z widoczną strychulcową konstrukcją ścian; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

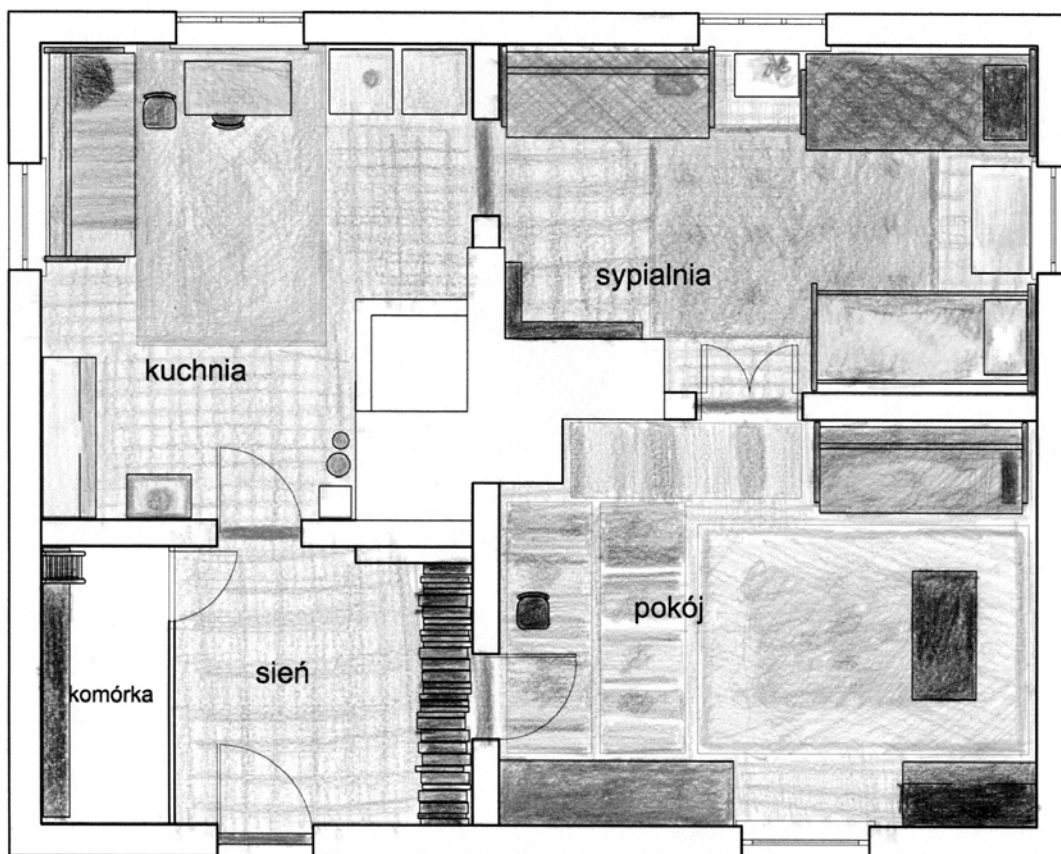


Ryc. 11. Dom nr 75 we wsi Olendy, z widoczną strychulcową konstrukcją ścian; fot. A. Biernacka i N. Garwołńska

3.4. Dom na posesji nr 86

Budowniczym tego domu (wzniesionego, tak jak inne, na początku lat sześćdziesiątych XX wieku) był jego ówczesny i również obecny właściciel, Wacław Michalczuk (przeprowadzono z nim wywiad podczas badań terenowych). Dom ten został jednak później obłożony cegłą ceramiczną (ryc. 13) oraz rozbudowany o część z czysto ceglanych ścianami; obie części, starsza i nowsza, dziś wyglądają podobnie.

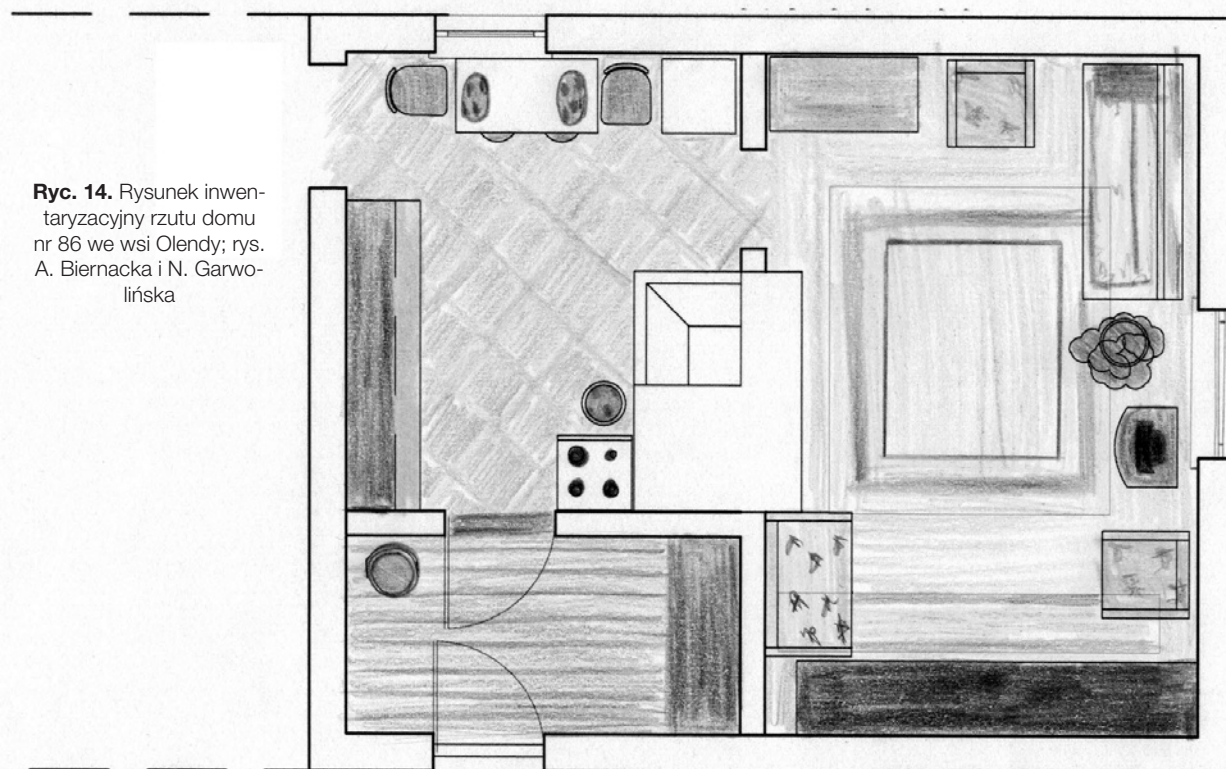
Umeblowanie i aranżacja wnętrza odzwierciedlają w zasadzie miejskie wzorce estetyczne z lat osiemdziesiątych XX wieku (ryc. 15), bo po pierwsze, elementami wystroju są liczne akcesoria zakupione w tamtym okresie, zaś po drugie, częścią umeblowania są też między innymi: regał meblościankowy z ekspozycją zastawy stołowej i dewocjonaliami, boazeria na ścianach oraz firany zasłaniające nie tylko okna, ale i całe ściany okienne. Wyjątkiem co do estetyki jest kuchnia o nieco nowocześniejszym umeblowaniu, współistniejącym wszakże ze znacznie bardziej archaiczną estetyką, reprezentowaną przez ozdobne talerze zawieszane na ścianie przy drzwiach, piec z firankami itp. Jednak właśnie takie współistnienie estetyk o różnych metrykach wydaje się w tym domu najbardziej interesujące.



Ryc. 12. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 75 we wsi Olendy; rys. A. Biernacka i N. Garwołńska



Ryc. 13. Dom nr 86 we wsi Olendy, o ścianach strychulcowych obłożonych cegłą; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 14. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 86 we wsi Olendy; rys. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 15. Wnętrze pokoju dziennego w domu nr 86 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 16. Wnętrze kuchni w domu nr 86 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 17. Wnętrze kuchni, w tym widok na drzwi ozdobione firanką w domu nr 86 we wsi Olendy; fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

Specyficznym motywem łączącym elementy wnętrza o różnej proveniencji, datowaniu, fakturze, kształcie i użytkowaniu bywa tu – podobnie jak we wcześniej omawianym domu nr 75 – biel. Biała lodówka chyba nieprzypadkowo flankowana jest białymi firankami obramowującymi drzwi, z drugiej zaś strony drzwi ta „biała kompozycja” jest kontynuowana przez biały piec kaflowy z białymi firankami piecowymi oraz białą kuchenkę gazową i białe kaflowe oblicowanie ściany przypiecowej.

Jeśli zresztą chodzi o wszelkie niuanse kompozycyjne i estetyczne w tym domu, to chyba najbardziej wyraziście skomponowana została właśnie strefa drzwi wewnętrznych. Jak wspomniano, jedne z takich

drzwi obramowano artystycznym upięciem kilku firanek i – co jest na zachodnim Podlasiu dość charakterystyczne – zwieńczono krucyfiksem wiszącym nad nadprożem.

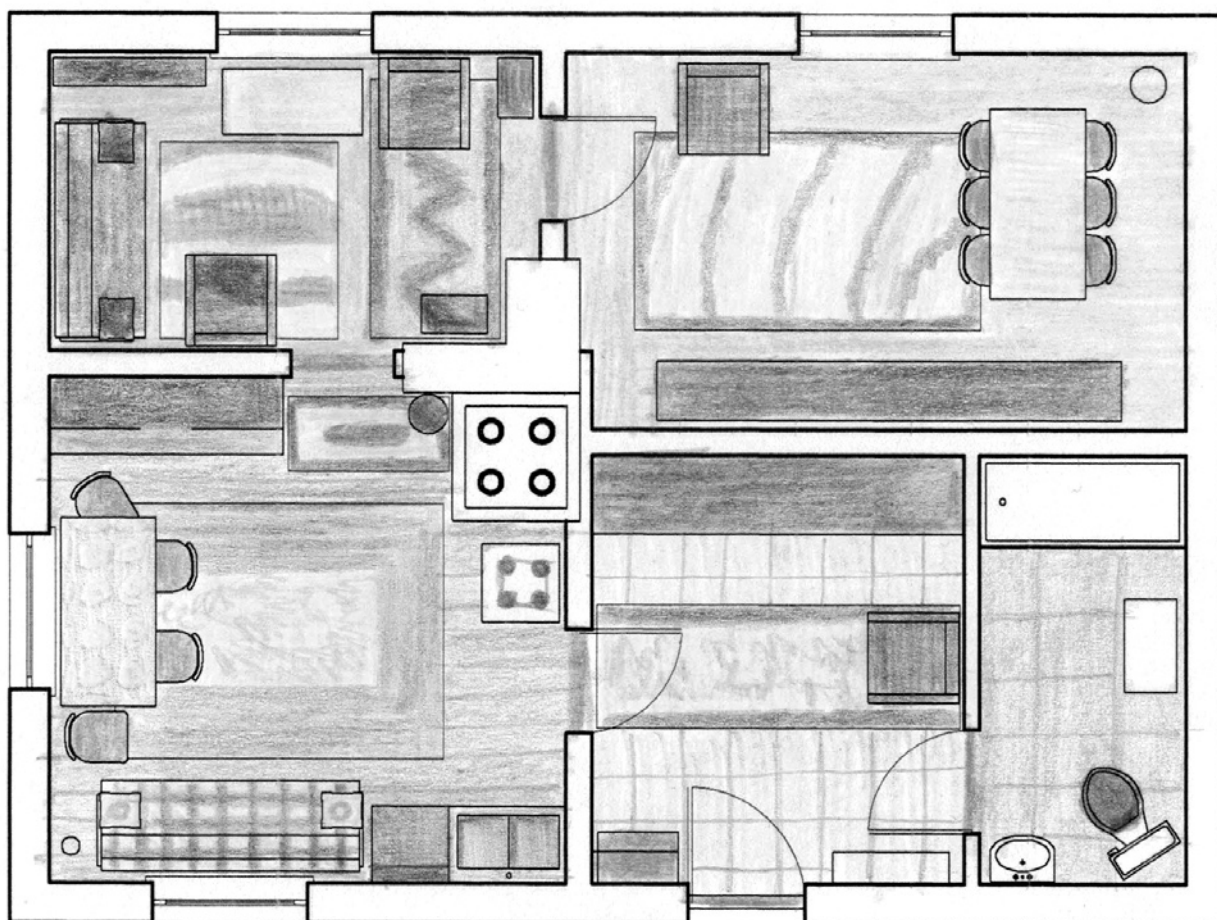
3.5. Dom na posesji nr 88

Konstrukcja strychulcowa została w tym domu niedawno usunięta z poddasza i jest zachowana tylko w ścianach parteru; ponadto ściany zewnętrzne ocieplono i pokryto tynkiem szlachetnym, wymieniając przy okazji (jak zresztą i w pozostałych zamieszkałych obiektach) stolarkę okienną. Dom ten jest nie tylko zamieszkały, ale też najbardziej odnowiony i przekształcony spośród wszystkich tu zbadanych – toteż jego wnętrze odzwierciedla w zasadzie niemal współczesne miejskie wzorce estetyczne, choć w *zwernakularyzowanej* wersji (ryc. 19). Również jego rozplanowanie uległo największym zmianom – dom jest dziś pięciopiętrowy z częściowo zatartym amfiladowym układem pomieszczeń wokół pieca (ryc. 18).

Elementy najbardziej konserwatywne lub tradycyjne to dewocjonalia (zwłaszcza obrazy na ścianach),

ozdobnie i bardzo starannie upięte firany okienne (ryc. 19), firanki drzwiowe i zasłonki nadpiecowe (ryc. 20), ponadto kredensowa ekspozycja zastawy stołowej i kieliszków (i druga w regale w pokoju) oraz trofea myśliwskie na niektórych ścianach, a także duży piec kaflowy (ryc. 20). Trudno jednak uważać je za lokalne relikty przeszłości, skoro występowały one i niekiedy jeszcze po dziś dzień występują w niejednym domu wiejskim, a często i w mieszkaniach miejskich zarówno na Podlasiu, jak też – zwłaszcza na wsi – w innych częściach naszego kraju.

Czystość, porządek i nasycenie wnętrza najnowszymi zdobyczami techniki, a przy tym jednocześnie swoista logika i spójność estetyki pozwalają nam w tym domu dostrzec *summa summarum* pozytywny finał ewolucji estetyki wnętrza mieszkalnego na gruncie tradycji – choć oczywiście jest to finał na miarę lokalną, wernakularną, wiejską, oceniany tu relatywnie do pozostałych domów, mieszczący się całkowicie w ramach *kultury masowej* i niepozbawiony elementów *ki-czu* (jak trofea myśliwskie, serwety i oleodruki).



Ryc. 18. Rysunek inwentaryzacyjny rzutu domu nr 88 we wsi Olendy; rys. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 19. Wnętrze kuchni w domu nr 88 we wsi Oleny;
fot. A. Biernacka i N. Garwolińska



Ryc. 20. Wnętrze kuchni w domu nr 88 we wsi Oleny;
fot. A. Biernacka i N. Garwolińska

3.6. Ocena i interpretacja wyników badań

Pięć zbadanych domów pochodzi z podobnego okresu i wszystkie one mają podobną konstrukcję (strychulcową) i wielkość. Również w ich rozplanowaniu i wewnętrznym wystroju widać wiele podobieństw, to zaś uprawnia nas do prób rozpoznania tendencji w kształtowaniu wnętrz mieszkalnych, a także do formułowania pewnych uogólnień, podsumowujących ocen i wniosków – przynajmniej na prawach hipotez. Poniżej przedstawiono te uogólnienia, włącznie z dotyczącymi wewnętrznego wystroju lub, można by rzec, sztafażu, to jest „scenografii wnętrza domu” i jego wewnętrznej „ornamentyki tła”.

Po pierwsze, wytwory najnowszej techniki (energooszczędne lodówki o zaoblonych „kosmicznych” kształtach, wieloekranowe telewizory i tym podobne) wydają się tu anektowane przez ludową *kulturę kompozycyjną* i z czasem bywają niejako wszczepiane we wnętrze domu jako elementy wystroju pełnoprawnej kompozycji.

Kompozycyjno-estetyczna i symboliczna aneksja domowej elektroniki i elektrotechniki przebiega według zasad tych samych, co przed dziesięciu, dwudziestu lub trzydziestu laty, lub nawet przed półwieczem⁴³, mianowicie: telewizory, radia, telefony i lodówki, a ostatnio także kuchenki mikrofalowe pokrywa się

⁴³ Por. A. Szalapak, *Wiejskie wnętrza mieszkalne jako źródło wiedzy o poglądach estetycznych jego użytkowników*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” z. 2, t. 35 (1981), s. 82-90.

ażurowymi serwetkami⁴⁴, a niekiedy też zestawia się je i komponuje z różnymi dewocjonaliami, rodzinnymi zdjęciami, ozdobną zastawą stołową, kieliszkami, kwiatami doniczkowymi itp. Zwykle ujawnia się wówczas jakaś dodatkowa reguła kompozycyjna:

- czasami (jak w domu nr 47) jest nią ustawianie na sprzętach elektrotechnicznych rozmaitych ozdobnych i użytkowych gadżetów (najwięcej drobiazgów stoi tam właśnie na kuchence mikrofalowej i lodówce);
- czasami (jak w domu nr 39) regułą tą jest przesuwanie urządzeń elektronicznych i elektrotechnicznych w kierunku kąta, niekiedy ozdobnie traktowanego (co interpretujemy jako relikw *pokucia*);
- w kilku domach taką regułą jest obecność białych ażurowych firanek w bezpośrednim sąsiedztwie białych urządzeń elektronicznych i elektrotechnicznych; serwety i firany zdają się jakby migrować z tradycyjnych stref okna, pieca i drzwi do nowo powstałych akcentów kompozycyjnych: „strefy lodówki”, „strefy zamrażarki”, „strefy telewizora” i „strefy kuchenki mikrofalowej”;
- w kilku też domach charakterystyczną cechą jest nadal – co zresztą przed kilkudziesięciu laty było niemalże *wzorcem ludowo-kulturowym* w całym kraju – komponowanie kredensowych lub regałowych ekspozycji ze szkła użytkowego (głównie kieliszków), z dewocjonaliami, ze sztucznych kwiatów i fajansowych ozdobnych gadżetów o jarmarczno-odpustowej proweniencji;
- istnieją zatem dwa przeciwstawne podejścia: opozycja ozdobnych gadżetów i dewocjonalii względem urządzeń RTV i AGD, jak też ich kompozycyjna koniunkcja (pokrywanie tych urządzeń kolekcjami gadżetów i dewocjonalii).

Po drugie, powoli zanika tradycyjnie bogata semantyka wnętrza. W domach dawno już zanikł bogaty semantycznie *tram*, traci swe dawne transcendentne znaczenie próg (choć jego symboliczno-obrzędową rolę w pewnym sensie przejmują nadproże nad drzwia-

mi) i już tylko sporadycznie można natrafić na bogatszą oprawę estetyczną kąta obrzędowego (tu jedynie w domu nr 39). Toteż wyływający z analizy wcześniejszych publikacji⁴⁵ wniosek o dużym nasyceniu podlaskich domów symboliką magiczną, o ich semantycznej pojemności i złożoności i o wyjątkowo silnym społecznym odczuwaniu transcendencji podlaskiego domu, jest tu bezpodstawny – choć, z drugiej strony, analogiczne badania na wschodnim Podlasiu prowadziły⁴⁶ i nadal prowadzą⁴⁷ do dokładnie przeciwnych wniosków. Domowa sacrosfera zdaje się tu bowiem zanikać, ale też powoli migruje z tradycyjnych obrzędowych kątów do drzwiowych nadproży, gdzie dziś już niepodzielnie króluje krucyfiks zawieszony nad coraz bardziej ozdobnym firankowym zwieńczeniem drzwi.

Po trzecie, wyraźnie widocznym lokalnym zjawiskiem jest aneksja przez współczesne ludowe wnętrza mieszkalne wcześniejszych wzorców i rozwiązań kompozycyjnych reprezentujących estetykę właściwą kulturze masowej. Są to na przykład: *meblościanka* (element estetyki mieszkań robotniczych z lat sześćdziesiątych⁴⁸ i siedemdziesiątych), przeszklony kredens z kieliszkami, filiżankami i ozdobną ceramiką odpustową, dywany zawieszane na ścianach (niekiedy zawierające treści dewocyjne lub zakomponowane razem z innymi elementami dewocyjnymi) i tak dalej. W domach i mieszkaniach miejskich ta estetyka podlega modom i wraz z mijaniem mód również ona była i jest przekształcana, usuwana, a wnętrza są cyklicznie rekonstruowane. Na wsi zaś dostrzegamy nie tyle przemijanie i cykliczne odnawianie wystroju wewnątrz według nowych mód, co raczej akumulowanie się dorobku estetyczno-kompozycyjnego, bo żadna z dawnych mód nie mija tu do końca. Na przykład dawny *pokuc* dopełniany jest ogromną lodówką nakrytą serwetą, meblościanka anektuje wystawę sztuki dewocyjnej, zaś śnieżnobiała nowoczesna elektroniczna kuchonka gazowa współkomponuje się z białym piecem kaflowym, obiciem ściany przypiecowej z białej ceramiki oraz białymi firankami przypiecowymi i naddrzwiowymi

⁴⁴ Po dziś dzień w szeroko pojętej polskiej kulturze ludowej funkcjonują takie zestawienia kompozycyjne, będące też przedmiotem dyskusji między innymi w Internecie, skąd podajemy kilka odnośnych cytatów: „*Mnie dobijają kolekcje dezodorantów na meblościance lub pudełek po papierosach, serwetka na telewizorze i na tym jeszcze jakiś wazon, kolekcja 'durnostojek' łapiących kurz. I żeby nie było, ten temat nie ma na celu wyśmiewanie kogoś biedniejszego, więc nie pisać, że ktoś ma np. stare meble. (...) – Ja uwielbiam takie 'tandetne' rzeczy w wystroju u innych ludzi, zazwyczaj za każdą taką rzeczą kryje się historia, wspomnienie. Nie lubię sztucznych sterylnych mieszkań wprost z salonu. (...) – Zbyt dużo kwiatów (wiszące na ścianach, parapety nimi zapchane itd.), ceraty na stole w kuchni., układanie właśnie na meblach pustych butelek po alkoholu, kosmetyków, szklanek od piwa i innych badziewi” (z forum dyskusyjnego w: http://f.kafeteria.pl/temat/co-was-razi-w-wystroju-mieszkan-p_4897505, dostęp 29.11.2014).*

⁴⁵ Por. M. Pokropek i T. Strączek, *op. cit.*

⁴⁶ W. Załęski, *op. cit.*

⁴⁷ J. Perkowska, „*Pokuc*”, czyli tradycyjny kąt obrzędowy we wnętrzu wiejskiego domu mieszkalnego na Białostocczyźnie – wyniki badań z lat 2012-2013, „*Architecturae et Artibus*” nr 2 (20), vol. 6, 2014, s. 50-64.

⁴⁸ W Polsce po raz pierwszy promowaną w 1959 roku przez Spółdzielnię Artystów Plastyków ŁAD, zaś wkrótce, w 1961 roku, także na Targach Wzornictwa Przemysłowego.

(jak w domu nr 88). Gdy nawarstwianie się takich estetyk i rozmaitych elementów nie jest poddane krytycznemu osądowi i właściwej kontroli, rezultatem jest tylko chaos i kicz, ale bywa też inaczej – niekiedy bowiem zmysł kompozycyjny co wrażliwszego gospodarza (lub częściej gospodyni) potrafi okiełznać ten miszmasz, a wówczas wynikiem są bardzo oryginalne i na swój sposób niezwykle zestawienia. Na przykład w niektórych wsiach Podlasia gospodynie do perfekcji opanowały sztukę upinania firan i zasłon okiennych w kompozycje o bogactwie nie spotykanym gdzie indziej, tu zaś – w Olendach – lokalnym osiągnięciem wydaje się firanowa estetyka drzwi między pokojami.

Czwartym uogólnieniem jest teza o kluczowej roli tekstyliów w ludowej aranżacji wnętrz mieszkalnych w Olendach. Tezę tę jednoznacznie popierają wyniki badań wszystkich olendzkich domów, ale ta sama teza okazuje się też prawdziwa w innych wsiach regionu⁴⁹.

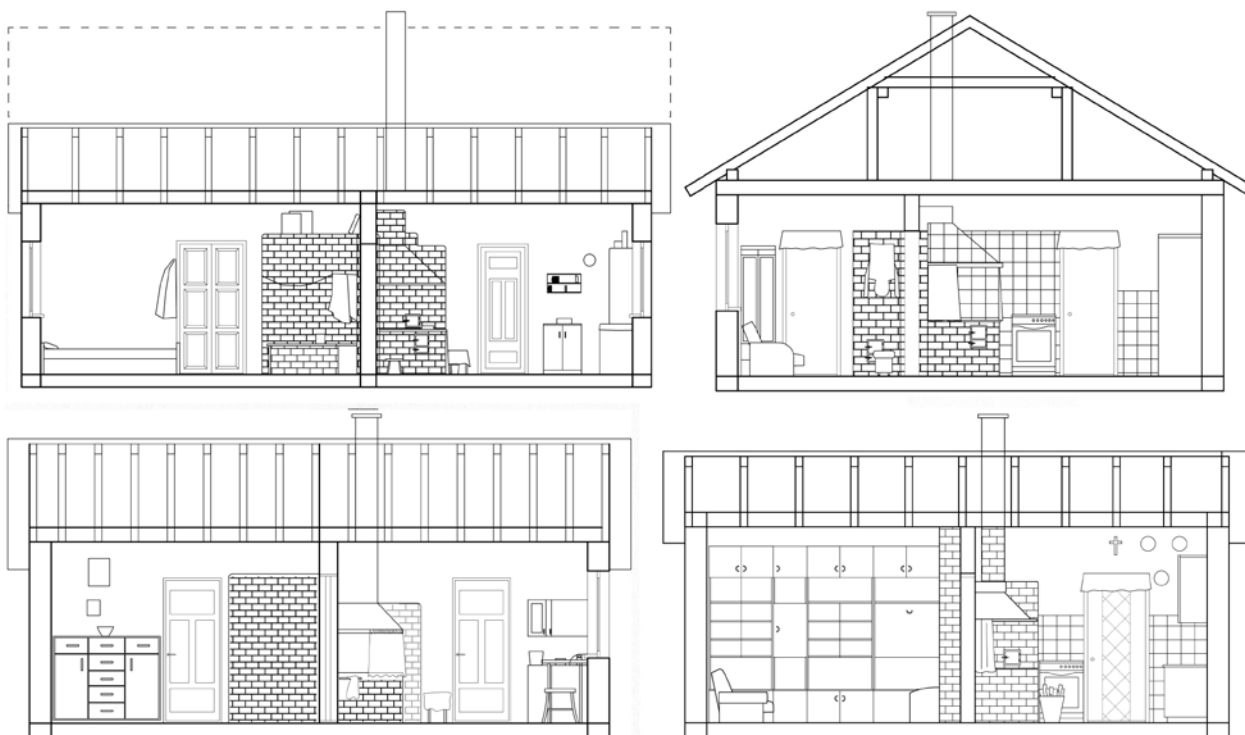
4. DOM JAKO FENOMEN

Powróćmy zatem do pytań postawionych na wstępie: Czy istnieje jeszcze „fenomen podlaskiego domu”? Czy można mówić o unikalnych wartościach obecnej wernakularnej architektury Podlasia? Jeśli tak, to w jakich kategoriach? Co na ten temat ujawniły wykonane badania?

Odpowiedź na to pytanie musi być w jakimś stopniu subiektywna, bo też taki jest poniekąd charakter samego pytania. Nie jest też jednoznaczna.

Owszem, swego rodzaju fenomenem jest rozpowszechnienie i techniczne wyrafinowanie strychulcowych konstrukcji, podobnych do spotykanych w pobliskiej Rudce – te zaś z Rudki opisywano już w literaturze przedmiotu (Szewczyk, 2009; Szewczyk, 2010) oraz podkreślano ich niezwykłość w publicystyce regionalnej (Kuciel, 2008). W kilku olendzkich domach podziw budzą też niezwykle masywne wielopaleniskowe piece, a właściwie całe systemy piecowo-kominowe (ryc. 21). Również podlaskie piece omawiano już w literaturze (Szewczyk, 2011).

Jednak odpowiedź na wyżej postawione pytania byłaby raczej negatywna, gdyby ją wysnuć na podstawie samych tylko pobieżnych badań wystroju wnętrz domów olendzkich, te bowiem wnętrza zbyt bliskie są kulturze masowej i jej różnym ulotnym modom z ubiegłych dekad. Jeśli jednak głębiej rozważyć niektóre związane z tym zagadnienia, takie jak skutki akumulowania się różnych estetyk w olendzkich domach, zdobniczą rolę tekstyliów czy wyraźnie tu dostrzeganą sakralizację nadproży drzwiowych, wówczas wnętrza olendzkiego domu stają się bardziej zrozumiałe, wręcz interesujące, a niekiedy nawet fascynujące, bo zaczyna-



Ryc. 21. Przekroje domów we wsi Olendy z widokami na systemy piecowe; od góry - zgodnie z ruchem wskazówek zegara: dom nr 75; dom nr 88; dom nr 39; dom nr 86; rys. A. Biernacka i N. Garwolińska

⁴⁹ J. Perkowska i in., *op. cit.*; M. Remiszewska i in., *op. cit.*

my (lub przynajmniej próbujemy) rozumieć jego związki z mentalnością, z podstawowymi ludzkimi potrzebami estetycznymi i emocjonalnymi oraz z miejscową kulturą. Związki takie są poznawczo istotne. Już bowiem przed półwieczem Olga Mulkiwicz-Goldbergowa dostrzegła (aczkolwiek na przykładach z zupełnie innego regionu naszego kraju) istniejące już wówczas „zasadnicze różnice między wsiami tradycyjnie rolniczymi a (...) sproletaryzowanymi: mianowicie we wsiach sproletaryzowanych dostrzegamy (...) znacznie mniejszą ilość elementów zdobniczych, (...) [zaś] we wsiach sproletaryzowanych widać znacznie mniejszą ilość sprzętów tradycyjnych”⁵⁰. Opisane przez nią tendencje w estetyce wnętrz wiejskich domów przeciwnego geograficznie regionu Polski były zaskakująco zbliżone z tymi, które dziś, po upływie półwiecza, nadal obserwujemy w Olendach⁵¹; wyprowadzony przez Olę Mulkiwicz-Goldbergową wniosek o pogłębiającą się „dysharmonii kulturowej”⁵² wydaje się poniekąd zbliżony z naszymi spostrzeżeniami ze wsi Olendy.

Badania olendzkich domów nie dają więc jednoznacznej odpowiedzi na postawione w tym artykule podstawowe pytania. Stanowią one zaledwie wstęp, przyczynek do głębszego i szerszego rozpoznania tytułowego tematu.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

W okolicach wsi Olendy i w całej gminie Rudka, jak też w innych częściach Białostoczczyzny niemal całkowicie już zanikły tradycyjne wiejskie chałupy – te najstarsze, takie, jakie opisywano w dwudziestowiecznych publikacjach etnograficznych⁵³ i architektonicznych⁵⁴. Ich miejsce często zajmują już nowe domy stawiane w latach siedemdziesiątych i późniejszych, w tym także „wille” wznoszone obecnie, choć te ostatnie spotykamy najczęściej w okolicach miast i miasteczek. Jednak

w wielu wsiach wciąż przeważają domy wprawdzie już niezabytkowe ani nawet nie tak stare, jak te opisywane przez etnografów, lecz jeszcze nie całkiem obce miejscowej tradycji i kulturze budowlanej. W całym zresztą województwie podlaskim im bardziej na zachód, tym drastyczniejsza jest ta wymiana wiejskiej architektury dawnej na najnowszą, bo na wschodzie regionu wciąż przeważają przysadziste drewniane domy z umiarkowaniem starą metryką – wznoszone w latach międzywojennych lub co najwyżej w połowie XX wieku.

W Olendach jest podobnie, choć jest to wieś już po zachodniej stronie umownej granicy oddzielającej zasięgi dwóch głównych wpływów kulturowych: polsko-mazowieckiego i białorusko-ukraińskiego. Najstarszych chałup już tu nie ma. Jednak i te najnowsze nie przeważają w zabudowie wsi. Dominują raczej domy o średniej metryce. Ale to właśnie one wydają się dziś najciekawsze.

Olendzkie domy wznoszone we wczesnych latach powojennych miały tradycyjne rozplanowania, powielały bowiem schemat domu-*trojaka* (rzadziej domu z sienią na osi) z wokołokominowym układem pomieszczeń i rozbudowanym systemem piecowo-kominowym. Te rozplanowania są na ogół zachowane, natomiast obecna aranżacja wnętrz mieszkalnych jest wynikiem akumulowania się różnych estetyk i elementów wystroju, gromadzonych przez cały okres istnienia tych domów, co w rezultacie daje estetyczny konglomerat pełen dziwnych paradoksów. Trudno go jednoznacznie ocenić. Przejawy artystycznej wrażliwości i talentu kompozycyjnego mieszają się w nim z licznymi przejawami kiczu, starość łączy się z *novum*, a tradycja z nowszymi modami. Być może jeszcze ciekawsze wyniki (lub może większe wrażenie „dysharmonii kulturowej”) przyniosłyby badania przeprowadzone w okresie poprzedzającym większe święta, z uwagi na specyfikę obrzędowego, odświętnego zdobnictwa wnętrz⁵⁵.

⁵⁰ O. Mulkiwicz-Goldbergowa, *Przemiany urządzenia wnętrza współczesnej izby wiejskiej*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” t. 21, z. 3, 1967, s. 128.

⁵¹ Oto jeszcze kilka ustępów z cytowanej pracy, w której Olga Mulkiwicz-Goldbergowa dostrzegła między innymi „...częściową zmianę funkcji stołu, jak wiemy spełniającego dawniej rolę ołtarzyka domowego. Obecnie jest on najczęściej przykryty kolorową, tkaną wzorzystą kapą, na której często położona jest jeszcze (...) serweta. Stoi na nim też bukiet sztucznych kwiatów w szklanym, czasem nawet kryształowym wazonie. Często jako reminiscencja dawnego zdobnictwa są o ten wazon oparte obrazki, czasem, ale rzadko, o tematyce religijnej, najczęściej jednak pocztówki. (...) Obok tego stołu często w izbie znajduje się jeszcze jeden, będący niemalże bezpośrednią kontynuacją dawnego ołtarzyka domowego: jest on zapełniony szczerbymi bukietami sztucznych kwiatów, przyborami do szycia itp. (...) Likwidacji ulega rząd obrazów umieszczonych dawniej nad łóżkami. Miejsce ich zajmuje jeden duży oleodruk o tematyce sakralnej, najczęściej o zdobionych złoconych ramach. (...) Często również obrazy, które dawniej były nad łóżkiem, zostają przewieszane na boczną ścianę i umieszczone w jakimś zdobniczym układzie wraz z nowymi obrazkami przyniesionymi z jarmarku, z fotografiami dzieci, obrazkami (...) z pierwszej komunii. (...) Wszystkie zmiany zarówno w urządzeniu, jak i przystrojeniu izby tradycyjnej idą w kierunku upodobnienia jej do małomiasteczkowego pokoju. Niewątpliwie elementem umacniającym te wrażenia są bardzo liczne serwetki, (...) które umieszczane są niemalże wszędzie” (*ibidem*, s. 132-133).

⁵² *Ibidem*, s. 134.

⁵³ M. Pokropek i T. Strączek, *op. cit.*

⁵⁴ I. Tłoczek, 1961, *op. cit.*; I. Tłoczek, 1969, *op. cit.*; I. Tłoczek, 1973, *op. cit.*

⁵⁵ Por. B. Ogródowska, *Świąteczne zdobnictwo wnętrz*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” z. 1-2, t. 37, 1983, s. 95-112

Jeszcze większe zdumienie budzi konstrukcja zbadanych tu domów. Dawna architektura regionu była bowiem na ogół drewniana z nielicznymi wyjątkami, którymi były glinostomiane „lepianki” stawiane najczęściej przez pogorzalców. Gdzie indziej lepianki dawno już zanikły, napiętnowane złą sławą „budynków dla biedoty”. Tu natomiast stało się inaczej: po wojnie „lepiankową” (strychulcową) konstrukcję wskrzeszono, a nawet udoskonalono, a wzniesione z niej domy stoją jeszcze dziś i często nadal są użytkowane na cele mieszkalne. W niektórych domach w Rudce i Olendach mieszkają jeszcze ich budowniczości, dobrze pamiętający, jak własnymi rękami przeplatali szkielet ściany długimi słomianymi powróżkami, a następnie tynkowali je zaprawą glinianą lub wapienną. Ta ciągłość tradycji wznoszenia strychulcowych ścian i stropów jest czymś niezwykle cennym nawet w skali Europy, w której współczesne materiały budowlane dawno już wyparty glinę i słomę, tu zaś – paradoksalnie i na przekór upływowi czasu – choć nie są stosowane już od kilku dekad, to wciąż jeszcze stanowią podstawowy budulec wielu zamieszkałych domów.

Dalsze poszukiwania podobnych architektonicznych ewenementów, kuriozów czy fenomenów zapewne mogłyby zaowocować jeszcze innymi odkryciami, być może nie mniej interesującymi, niż tu opisane. Jarosław Szewczyk⁵⁶ zaledwie sygnalizuje kilka z nich, ale wciąż nie zostały one jeszcze ani wystarczająco zbadane, ani w pełni zaprezentowane szerszej publiczności. Są to na przykład gliniana zabudowa wsi Tworowice w gminie Ciechanowiec lub jeszcze ciekawsza zabudowa pobliskiej wsi Kozarze, gdzie budynki mają rozmaite nietypowe konstrukcje z namiastek materiałów budowlanych (słomy, gliny, chrustu, szczap). Magdalena Sulima wzmiankuje o twórczości ludowego nieżyjącego już malarza-samouka Iłariona Daniluka (znanego pod przydomkiem lub pseudonimem *Zenek*), który swym fantazyjnym malarstwem ozdobił około sześćdziesiąt domów mieszkalnych w powiatach Hajnówka i Bielsk Podlaski. Twórczość Daniluka wprawdzie analizowano z pozycji raczej artystycznych i fascynacji malarstwem naiwnym⁵⁷, lecz bez prób umiejscowienia jej w szerszym kontekście rozważań o ludowej percepcji przestrzeni i bez precyzyjnego naukowego opisu. Wspomnieć też można o kolejnym fenomenie – o położonej nad Biebrzą wsi Jagłowo, w której niemal wszystkie domy zwrócone są nie ku wiejskiej drodze, lecz ku

nabrzeżu. Albo o miasteczku Krynki z dwunastobocznym i promieniście dwunastoramiennym rynkiem (ten wszakże był już opisywany w piśmiennictwie). Albo o Czarnej Wsi Kościelnej, gdzie kilkanaście budynków ma ściany wykonane ze stłuczki garncarskiej, to jest z ułomków starych dachówek i ganków zlepijonych surową gliną. Albo o niektórych budynkach w gminie Siemiatycze, mających ściany z kafli piecowych. Istnieje zresztą znacznie więcej przykładów podlaskich fenomenów architektonicznych czy po prostu ewenementów, czy wręcz kuriozów, które dostrzeżono, lecz nie podjęto się ich dokładnego zbadania ani wyczerpującego opisu – a o ilu wciąż nie wiemy, bośmy ich jeszcze nie rozpoznali?

Czy zatem badania ludowego budownictwa i architektury wiejskich terenów Białostockizny, choć prowadzone od niemal dwustu lat, nie są faktycznie dopiero w początkowym stadium? Może te najbardziej owocne dopiero się zaczynają? Nawet jeśli takie pytania wydają się prowokacyjne i nieprzystojnie pomniejszają dotychczasowy znakomity dorobek poznawczy – w sposób niezamierzony marginalizując znaczenie dzieł Glogera, Tłoczka, Pokropka – to niniejszy artykuł uzasadnia przynajmniej ich postawienie, nawet jeśli nie udzieli na nie formalnej odpowiedzi.

LITERATURA

1. **Chodorowski F.** (1998), *Charakterystyka budownictwa z drewna realizowanego dawniej i obecnie na przykładzie budynku mieszkalnego na wsi środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej – Architektura” z.17, Oficyna Wydawnictwa PB, Białystok, 105-118.
2. **Chwaszczewski J.** (2000), *Zagroda we wsi More*, „Nad Bugom i Narwoju” nr 1/2, 28-29.
3. **Ciesielski Z.** (1980), *Charakterystyka drewnianego budownictwa ludowego w województwie białostockim*, „Nauka i Praktyka” nr 1, 29-45.
4. **Czajkowski J.** (1961), *Zagroda wydłużona typu bielsko-podlaskiego*, „Polska Sztuka Ludowa” r. 15, nr 3, 153-165.
5. **Gawęł A.** (2007, 2010), *Zdobnictwo drewnianych domów na Białostocczyźnie*, Orthdruk, Białystok.
6. **Gloger Z.** (1907 i 1909), *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 1-2, druk Władysława Łazarskiego, Warszawa.
7. **Kuciel J.** (2008), *O lepiance to historia (Domy ze słomy)*, „Kurier Poranny – Magazyn” nr 103 (Białystok, 2 maja), 6-7.

⁵⁶ J. Szewczyk, *Nietypowe budulce w architekturze, czyli o budowlanym zastosowaniu gliny, popiołu, łajna, moczu, sierści, słoniny i tym podobnych materii, o ich estetyce, semantyce i roli w architekturze*, t. 1: *Podstawowe części budynku oraz wybrane elementy wykończenia*, „Rozprawy Naukowe” nr 255, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok 2013.

⁵⁷ Zob. M. Sulima, 2012, *op. cit.*; zaś przykładem spojrzenia z perspektywy artystycznej jest wystawa z elementami instalacji artystycznej, autorstwa Jana Gryki pt. „Zenek”, podróżująca po polskich galeriach sztuki od 2008 roku.

8. **Kusznierko M., Szewczyk J.** (2011), *Budownictwo z polan opałowych w Uhowie na Podlasiu*, „Architecturae et Artibus” vol. 3, nr 2 (8), 17-25 (kopia cyfrowa dostępna online w: <http://wa.pb.edu.pl/Numer--8--2-2011.html> dostęp 20.10.2014).
9. **Maciejewska J.** (1964), *Badania etnograficzne na obszarze województwa białostockiego w latach 1945-1963*, „Rocznik Białostocki” t. 5, Białystok, 191-210.
10. **Mulkiewicz-Goldbergowa O.** (1967), *Przemiany urzędzenia wnętrza współczesnej izby wiejskiej*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” t. 21, z. 3, 127-134, według kopii cyfrowej dostępnej online w: <http://cyfrowaetnografia.pl/dlibra/docmetadata?id=4600>, dostęp 29.11.2014.
11. **Ogrodowska B.** (1983), *Świąteczne zdobnictwo wnętrz*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” t. 37, z. 1-2, 95-112, według kopii cyfrowej dostępnej online w: <http://cyfrowaetnografia.pl/dlibra/docmetadata?id=3146>, dostęp 29.11.2014.
12. **Parnowska M.** (1961), *Vnutrennee ustrojstvo krestjanskogo zilogo doma v derevnjach rajona (povjata) Bel'sk Podlaski*, „Zeszyty Etnograficzne Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie” t. 2, 161-176.
13. **Perkowska J. i in.** (2014), „Pokuć”, czyli tradycyjny kąpielowy obrzędowy we wnętrzu wiejskiego domu mieszkalnego na Białostocczyźnie – wyniki badań z lat 2012-2013, „Architecturae et Artibus” nr 2 (20), vol. 6, 50-64 (kopia cyfrowa dostępna online w: <http://wa/pb.edu.pl/Numer--20-2014.html>, dostęp 20.10.2014).
14. **Pokropek M., Strączek T.** (1993), *Osadnictwo i tradycyjne budownictwo drewniane okolic Ciechanowca na przykładzie przysiółków drobnoszlacheckich Piętki i Twarogi w woj. Łomżyńskim*, „Rocznik Białostocki” t.XVIII, Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Warszawa, 9-136.
15. **Poskrobko J.** (1989), *Ochrona zabytków architektury w województwie białostockim w latach 1919-1939*, cz. 1, „Ochrona Zabytków” nr 1 (164), tom XLII, Warszawa, 13-27.
16. **Reinfuss R.** (1961), *Na marginesie badań sztuki ludowej Białostocczyzny*, „Polska Sztuka Ludowa: Kwartalnik Instytutu Sztuki PAN” nr 3, rok 15, 131-136.
17. **Remiszewska M., Sawicka Z., Szewczyk J.** (2014), *Nowe wyniki badań wnętrz wiejskich domów mieszkalnych na Białostocczyźnie – na tle dwustuletnich badań miejscowej tradycji kształtowania przestrzeni mieszkalnej*, „Architecturae et Artibus” nr 4/2014.
18. **Sulima M.** (2007), *Symboliczne przestrzenie domu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura”, z. 20, 81-91.
19. **Sulima M.** (2008), *Rola religii w kształtowaniu przestrzeni domu wiejskiego*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej: Architektura”, z. 21, 81-91.
20. **Sulima M.** (2009), *Miejsca swoje i miejsca obce w przestrzeni domowej w wierzeniach religijnych*, „Architecturae et Artibus” nr 1, vol. 1, 67-76.
21. **Sulima M.** (2012), *Dom mieszkalny w zagrodzie pogranicza etnicznego jako zjawisko architektoniczno-kulturowe*, t. 1 i 2 (maszynopis pracy doktorskiej obronionej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, Białystok-Warszawa).
22. **Szałapak A.** (1981), *Wiejskie wnętrza mieszkalne jako źródło wiedzy o poglądach estetycznych jego użytkowników*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” t. 35, z. 2, 82-90.
23. **Szewczyk J.** (2008), *Ludowe zdobnictwo podlaskich domów*, Wyd. Politechniki Białostockiej, Białystok.
24. **Szewczyk J.** (2009), *Podlaskie budynki strychulcowe = Stakenwandbauten in Podlasien*, X Polsko-Niemiecka Konferencja: Architektura ryglowa – wspólne dziedzictwo (ANTIKON'2009), Towarzystwo Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego + Wydawnictwo KAdruk, Szczecin, 437-453.
25. **Szewczyk J.** (2010), *Współczesne technologie budowlane jako uzupełnienie tradycyjnych podlaskich konstrukcji drewnoglinianych – refleksje krytyczne*, „Czasopismo Techniczne: Architektura” z.18, rok 107 [nr 8A/2010], 357-369.
26. **Szewczyk J.** (2011), *Piec i komin w tradycyjnym budownictwie ludowym Podlasia*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
27. **Szewczyk J.** (2013), *Nietypowe budulce w architekturze, czyli o budowlanym zastosowaniu gliny, popiołu, łajna, moczu, sierści, słoniny i tym podobnych materii, o ich estetyce, semantyce i roli w architekturze*, T. 1: Podstawowe części budynku oraz wybrane elementy wykończenia, „Rozprawy Naukowe” nr 255, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
28. **Szewczyk J.** (2014), *Katalog zdobień drewnianych domów Białostocczyzny*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
29. **Tłoczek I.** (1969), *Tradycyjne budownictwo drzewne na Podlasiu*, „Rocznik Mazowiecki” t. 2, 169-194.
30. **Tłoczek I.** (1961), *Formy architektury ludowej środkowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Warszawskiej” nr 52, Warszawa, 3-41.
31. **Tłoczek I.** (1973), *Budownictwo drewniane Białostocczyzny*, WKZ w Białymstoku, Białystok-Warszawa.
32. **Wójcicki K.W.** (1828), *Podróż w Podlasiu. Wyimek z dziennika podróży z roku 1825 i 1826*, „Dziennik Warszawski” nr 34 (marzec), t. IX, 234-275.
33. **Załęski W.** (2003), *Dom – budowanie bezpiecznej przystani*, [w:] Zemło M. (red.) *Małe miasta – Przestrzenie* = „Acta Collegii Suprasliensis” t. III, Collegium Suprasliense, Supraśl, 165-186.

Pracę wykonano w ramach realizacji badań statutowych Zakładu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego WA PB, nt. *Przekształcenia struktury i krajobrazu miast i wsi Polski Północno-Wschodniej* (nr S/WA/1/12).

Autorzy ilustracji, mając na względzie dobro nauki, nie zastrzegają praw do ewentualnego późniejszego użycia zamieszczonych w niniejszej pracy ilustracji przez innych badaczy z zachowaniem zasad etyki naukowej (takich jak podanie autorstwa i źródła).